

MARIA PASZTOR

FRANCJA I WIELKA BRYTANIA WOBEC POLSKIEJ GRANICY ZACHODNIEJ NA ODRZE I NYSIE ŁUŻYCKIEJ W LATACH 1958–1967

Potwierdzenie trwałości polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej — jak już wielokrotnie podkreślano w polskiej historiografii — należało do najpoważniejszych zadań polskiej polityki zagranicznej w okresie powojennym¹. Szczególne nadzieję wiązano w tej kwestii z Francją, co było konsekwencją nie tylko zbliżających Warszawę i Paryż obaw przed Niemcami, ale również odzywających nad Sekwaną ambicji powrotu do przedwojennej pozycji politycznej w Europie Wschodniej. Ambiwalentne stanowisko tego mocarstwa wobec uchwał podjętych w Poczdamie w połączeniu z wyrażanym przez gen. Charlesa de Gaulle'a poparciem dla polskiej granicy zachodniej sprawiły, iż Paryż stał się przedmiotem ożywionych zabiegów politycznych ze strony Warszawy, nie tylko zresztą w kwestii granicy zachodniej². Postawa Francji mogła przynajmniej w pewnym stopniu przyczynić się do przełamywania niechętnych jej postulatów terytorialnym dyplomacji anglosaskiej. Wielka Brytania uznawała co prawda przyjęty 2 VIII 1945 r. w Poczdamie radziecko-amerykański kompromis w sprawie przekazania pod polską administrację terenów leżących na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, stała jednak zgodnie z literą umowy poczdamskiej na stanowisku, iż — jak to określił w Izbie Gmin premier Clement Attlee (22 I 1948 r.) — „granice Polski nie zostały ostatecznie ustalone w Poczdamie” oraz że „[...] linia Zachodniej Nysy została przyjęta prowizorycznie”³. Oficjalnie, mimo zainteresowania władz brytyjskich utrzymaniem status quo w Niemczech (w tym również ich dotychczasowego posiadania terytorialnego), rząd brytyjski aż do końca lat sześćdziesiątych utrzymywał, iż ostateczne ustalenie zachodniej granicy Polski

¹ Zob. m.in. W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990; T. Marczak, *Granica Zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944–1950*, Wrocław 1995; J. Tebinka, *Brytyjskie zapewnienia na Odrze i Nysie Łużyckiej z 1962 roku*, w: *Gdańsk — Gdynia — Europa — Stany Zjednoczone w XIX i XX wieku. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesor Annie Cienciale*, pod red. M. Andrzejewskiego, Gdańsk 2000, s. 318–339; J. Tebinka, R. Techman, *Szczecin w polityce brytyjskiej w latach 1945–1970*, w: *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2002, s. 299–320; W. Jarzabek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...” *Gen. Charles de Gaulle, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej i kryzys algierski*, „Dzieje Najnowsze”, 1999, nr 3, s. 139–159.

² O zabiegach polskich władz wobec Francji zmierzających do otrzymania francuskich gwarancji w latach 1945–1954 zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 19–33; M. Pasztor, *Francuska polityka „budowania mostów” w dzielącej się Europie — przykład Polski i Czechosłowacji (1944–1947)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVIII, 2002, s. 117–130.

³ M. K. Kamiński, *Polska i Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii 1945–1948*, Warszawa 1991, s. 136 i nast.; oświadczenia w kwestii stanowiska Wielkiej Brytanii wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej z 22 I 1948 złożyli w Izbie Gmin, szef brytyjskiej dyplomacji E. Bevin i premier C. Attlee. Zob. Public Record Office, Foreign Office (dalej: PRO FO) 371/177943. United Kingdom Statements, 1948–1952.

powinno być odłożone do konferencji pokojowej⁴. Takie też stanowisko zajął w odpowiedzi na interpelacje poselskie w Izbie Gmin szef brytyjskiej dyplomacji John Selwyn Lloyd (10 VII 1957) oraz Commonwealth Secretary sir Alec Douglas Home (4 V 1959)⁵.

Tymczasem oficjalne przyjęcie przez USA i Wielką Brytanię tezy o tymczasowości polskiej granicy zachodniej podważało nie tylko jej stabilność, ale również sprawiało, iż w opinii Warszawy mogła ona stać się przedmiotem przetargu między mocarstwami i przyczynić się do utraty przez polskich komunistów ważnego atutu w działaniach na rzecz legitymizacji ich władzy w oczach polskiego społeczeństwa. W odróżnieniu od polityki brytyjskiej, która w swych posunięciach wobec Europy Wschodniej zajmowała oficjalnie stanowisko w zasadzie zbieżne z dyplomacją amerykańską, postawa francuskich kół rządowych IV Republiki wydawała się wyraźniej sprzyjać polskiemu zabiegom zmierzającym do utrzymania terytorialnego status quo⁶. Wiązała się ona zresztą bezpośrednio z przekonaniem przynajmniej pewnej części francuskiego establishmentu politycznego o wspólnocie interesów łączących Francję i ZSRR w kwestii utrzymania podziału Niemiec i przeciwdziałania zbliżeniu niemiecko-amerykańskiemu. Było to zgodne z wypracowaną doktryną tzw. „double sécurité” i stymulowało polską dyplomację do podjęcia wzmoczonych wysiłków w kierunku uzyskania ze strony tego kraju oficjalnego uznania granicy.

W przekonaniu tym zdawało się utwierdzać Warszawę odprężenie, jakie dokonało się po śmierci Stalina (w latach 1953–1954) w stosunkach bloku wschodniego z Francją pod wpływem posunięć dyplomacji radzieckiej, która zmierzała do wykorzystania narastającego w kołach IV Republiki oporu przeciwko ratyfikacji przez Zgromadzenie Narodowe traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej⁷. Co ważne, w grze tej istotna rola miała przypaść Polsce, która miała nie tylko sekundować Moskwie w budowaniu przyjaznej atmosfery, ale doprowadzić do normalizacji stosunków z Paryżem, czego widomą oznaką byłoby mianowanie ambasadora w Paryżu (od roku 1950 była reprezentowana przez chargé d'affaires)⁸. Polacy nie tylko czynnie zaangażowali się w akcję „urabiania” francuskich polityków na rzecz nieratyfikowania EWO, ale również, korzystając z nadarzającej się okazji, postanowili połączyć działania na rzecz odprężenia i kroki zmierzające do oficjalnego uznania przez Francję polskiej granicy zachodniej, co miało w spowodować wyłom w jednolitej postawie mocarstw zachodnich.

Tym celom służyły niewątpliwie wizyty (w grudniu 1953 r., kwietniu 1954 r. i kwietniu 1956 r.) w Polsce grup francuskich parlamentarzystów. Szczególnie znaczenie propagandowe miała pierwsza wizyta deputowanych, wśród których byli m.in.: wielokrotnie

⁴ Rossijskij Gossudarstwennyj Archiw Nowiejszej Istorii (dalej: RGANI), Moskwa, Fond 5, opis 28, dzieło 283, s. 79, A. Gronyko towarzyszczo Susłowu, „O wozmożnych pozicijach zapadnych dierzaw po osnownym miedzunarodnym woprosam na priedstojaszczem sowieszczanii gław prawitielstw czetyriech dierzaw”, 7 ijunja 1955 god; zob. też ibidem, s. 255, I. Gugarinow tow. Ponomarijewu, „Wyskazywanija w politiczeskich krugach zapadnych stran rieszenija ministrow inostrannych diel”, 31 I 1956. Podobne stanowisko w rozmowach z radzieckimi dyplomatami w cztery oczy zajmował zastępca szefa Foreign Office I. Kirkpatrick. W rozmowie z radzieckim ambasadorem w Londynie Selwyn Lloyd (ówczesny min. obrony) dał do zrozumienia, iż Wielka Brytania nie jest zainteresowana ani zjednoczeniem Niemiec, ani powiększeniem ich posiadania terytorialnego. Por. J. Tebinka, *Brytyjskie zapewnienia w sprawie granicy...*, s. 319.

⁵ RGANI, s. 81.

⁶ O postawie mocarstw względem problemu Niemiec zob. I. Nowik, „*Ottiepiel*” i inercija chłodnoej wojny. (*Giermanskaja politika SSSR w 1953–1955 gg.*), RAN, Moskwa 2001, s. 175–176. I. Nowik twierdzi iż w rzeczywistości żadne z mocarstw nie chciało zjednoczenia Niemiec, które stały się przedmiotem przetargu mocarstw.

⁷ O kampanii podjętej przez ZSRR na Zachodzie i konsekwencjach ratyfikowania układów paryskich zob. I. Nowik, op. cit., s. 156–164.

⁸ Szerzej na ten temat zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 248–255.

premier i minister w rządach III Republiki, radykał Edouard Daladier i Jacques Soustelle — minister w rządach gaullistowskich, sekretarz generalny Rassemblement pour la République (RPR) w latach 1947–1951. Daladier wypowiadał się wtedy za rewizją polityki Francji, w tym za reaktywizacją paktu radziecko-francuskiego z 1944 r. i współpracą z Polską. W kontekście przyszłych planów Daladiera (postanowił kandydować na urząd premiera) jego wizyta mogła stanowić nie tylko dodatkowy impuls w dyskusji nad ratyfikacją EWO, lecz mieć znaczenie w kwestii uznania polskiej granicy zachodniej. Wskazane kalkulacje polityczne najprawdopodobniej tkwiły u podstaw jego symptomatycznej wypowiedzi w trakcie spotkania z polską grupą parlamentarną. „Mogę wam oświadczyć, powiedział Daladier, że my uznajemy granicę Odry i Nysy, i to z najgłębszym przekonaniem — jako granicę zachodnią Polski i granicę wschodnią Niemiec niezależnie od tego, jaka będzie przyszłość Niemiec i jaki będzie los tej całej sprawy”⁹. Jak się wydaje, pewne nadzieje na ocieplenie w stosunkach z Francją oraz „postęp” w kwestii granicy władze polskie wiązały z osobą nowego (od 18 VI 1954 r.) premiera Francji Pierre’a Mendès France’a, a następnie Edgara Faure’a (od 25 II 1955 r.), i Guy Molleta uchodzących za zwolenników „dogadywania się ze Wschodem”, przeciwników remilitaryzacji RFN i rychłego zjednoczenia Niemiec. W kwestii polskiej granicy stanowisko Francji nie wykraczało poza zapewnienia o „życzliwości” w tym względzie¹⁰. Paryż obok Wielkiej Brytanii i USA był sygnatariuszem podpisanego z RFN (26 V 1952 r.) w Bonn układu, zawierającego m.in. zgodę co do zasady, iż ostateczne wyznaczenie granic Niemiec musi zostać odłożone do momentu zawarcia układu pokojowego ze zjednoczonym państwem niemieckim¹¹.

W latach 1955–1956, korzystając z polityki Kremla zmierzającej do wykorzystania i pogłębienia pojawiających się rozbieżności między państwami zachodnim na tle ich stosunku do Niemiec oraz odprężenia na linii Wschód–Zachód, które dokonało się po XX zjeździe KPZR (14–25 II 1956), strona polska wystąpiła pod adresem Paryża z konkretnymi propozycjami zbliżenia politycznego. Konsekwencją długotrwałych zabiegów było zaproszenie w maju 1956 r. premiera Józefa Cyrankiewicza do złożenia wizyty we Francji¹².

Jak się wydaje, ambicje polskich czynników rządzących w stosunkach z Francją wykraczały poza uregulowanie konkretnych spraw spornych. Zmierzały one do podpisania wspólnej deklaracji politycznej. Nie wykluczano umieszczenia w niej m.in. „ustępu pozytywnego dla granicy zachodniej”. Strona francuska jednakże w projektowanych rozmowach zamierzała skoncentrować się wyłącznie na wzajemnych stosunkach z wykluczeniem „problemów polityki ogólnej a zwłaszcza problemu niemieckiego”¹³.

Rozwój wydarzeń w Polsce (tzw. wypadki poznańskie 28–29 czerwca 1956 r.) spowodował, iż wizyta została odroczone bez sprecyzowania konkretnego terminu¹⁴.

⁹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), z. 8, t. 562, w. 43, s. 92–96. Notatka z pobytu dziewięciu deputowanych francuskich w Polsce [5–11 XII 1953].

¹⁰ AMSZ, z. 8, t. 821, w. 59, s. 47, wyciąg koresp. nr 1039 z Paryża, 24 VI 1955, S. Gajewski do M. Naszkowskiego [dotyczący rozmowy polskiego ambasadora z premierem E. Faurem].

¹¹ G. H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943–1990*, Fayard, Paris 2001, s. 251.

¹² Archives du Ministère des Affaires étrangères (dalej: AMAE), Europe 1944–1960, Pologne, vol. 246, tél. à l’arrivée, Couve de Murville à Ch. Pineau, Ministre des Affaires étrangères, Washington, 17 mai 1956, s. 75.

¹³ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, vol. 246, s. 73, tél. au départ. J. Laloy à l’Ambassade de France en Pologne, 15 mai 1956.

¹⁴ O okolicznościach odłożonej w 1956 r. wizyty Cyrankiewicza w Paryżu zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą a Moskwą. Polityczne uwarunkowania stosunków polsko-francuskich w latach 1953–1956*, „Dzieje Najnowsze”, 2002, nr 2, s. 62–66.

Jeszcze na początku stycznia 1957 r. strona polska ponownie wysunęła postulat wizyty Cyrankiewicza we Francji. Ambasador Francji Eric de Carbonnel informował centralę, po rozmowie z wiceministrem Marianem Naszkowskim, iż dla Warszawy najistotniejszy jest wymiar polityczny stosunków z Francją. Pisał, że w czasie ewentualnej wizyty, poza kwestią stosunków polsko-francuskich, strona polska będzie chciała poruszyć problemy polityki ogólnej: rozbrojenie oraz kwestię granicy zachodniej¹⁵. Ambasador francuski otrzymał od ministra Christiana Pineau instrukcję przedstawiającą punkt widzenia Paryża na aktualny stan stosunków polsko-francuskich, który ustalono w następstwie rozmowy (22 I 1957 r.) ambasadora PRL w Paryżu Stanisława Gajewskiego z Dyrektorem Politycznym Quai d'Orsay, Jeanem Daridan. Co do kwestii politycznych „Gajewski — pisano — został poinformowany już w czerwcu [ub. roku — M. P.], że jeśli wizyta w Paryżu p. Cyrankiewicza doszłaby do skutku, mogłaby dotyczyć tylko rozwoju stosunków ekonomicznych i kulturalnych polsko-francuskich. Ten punkt widzenia nie uległ zmianie. Nie mogłyby być przedmiotem oficjalnych rozmów [...] ani problemy zachodniej granicy Polski ani [...] bezpieczeństwa i rozbrojenia. To są kwestie polityki ogólnej, które nie mogłyby być poruszane [...]. Nie jest też możliwe rozważenie odwołania się do tych kwestii w ewentualnym komunikacie. Rząd polski musi sobie zdać sprawę, że jakakolwiek próba poruszenia oficjalnie tych tematów jest przedwczesna i nie może przynieść pozytywnych rezultatów. Nie odmawiamy jednak wysłuchania jego opinii w kwestiach, które go interesują. Istnieje właściwa droga zmierzająca do tego celu, tj. rozmowy dyplomatyczne i poufne. [...]”¹⁶.

Powyższe propozycje zostały przedstawione (2 II 1957) ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu przez ambasadora de Carbonnela, który wykluczył możliwość poruszenia podczas ewentualnej wizyty zagadnienia Odrzy–Nysy¹⁷. Chociaż Francuzi nie dążyli do jej sfinalizowania, obawiając się (zwłaszcza w obliczu wrześnieowych wyborów do Bundestagu), iż polskie deklaracje w sprawie zachodniej granicy Polski podczas pobytu we Francji Cyrankiewicza mogą skomplikować relacje francusko-niemieckie, to nie przeszkadzało im to w używaniu tej kwestii jako elementu nacisku dla załatwienia konkretnych spraw¹⁸. Rozmowy na temat ewentualnej wizyty Cyrankiewicza ciągnęły się do wiosny 1957 roku. Dopiero pogorszenie atmosfery w stosunkach międzynarodowych, związane z protestami ZSRR wobec podpisania traktatów rzymskich (25 III 1957 r.) oraz odrzuceniem radzieckich inicjatyw rozbrojeniowych, wybawiły Francuzów z kłopotów związanych z tą inicjatywą.

Chociaż Francja deklarowała niezmiennie przychylny stosunek wobec polskiej granicy na Odrze i Nysie i popierała polskie dążenia do normalizacji stosunków z RFN (zwłaszcza w kontekście oczekiwanej liberalizacji w Polsce po październiku 1956 r.), to jednak wobec odmowy kanclerza Konrada Adenauera zarówno uznania tej granicy (listopad 1956 r.), jak i normalizacji stosunków polsko-niemieckich (luty 1957 r.)¹⁹ rząd

¹⁵ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, vol 246, s. 119. E. de Carbonnel à Ch. Pineau, 6 janvier 1957, tél. à l'arrivée.

¹⁶ Documents Diplomatiques Français (dalej: DDF), 1957, t. I (1 janvier – 30 juin), Paris 1990, nr 83. M. Pineau, Ministre des Affaires étrangères à M. de Carbonnel, Ambassadeur de France à Varsovie, Paris, 28 janvier 1957.

¹⁷ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, vol. 246, s. 125–126, Ambassadeur de France en Pologne (E. de Carbonnel) au Ministère des Affaires étrangères, tél. à l'arrivée, Varsovie, 3 février. 1957.

¹⁸ DDF, 1958, t. I (1 janvier – 30 juin), Paris 1992, nr 21. M. de Carbonnel, Ambassadeur de France à Varsovie, à M. Pineau, Ministre des Affaires étrangères, Varsovie, 11 janvier 1958.

¹⁹ DDF, 1956, t. III (1 juillet – 31 décembre), Paris 1989, nr 343, Note sous-Direction d'Europe centrale, Paris, 28 novembre 1956; ibidem, 1957, t. I (1 janvier – 30 juin), Paris 1990, nr 99, Couve de Murville à M. Pineau, Ministre des Affaires étrangères, 2 février 1957.

francuski nie zamierzał forsować tej kwestii wbrew stanowisku swego wschodniego sąsiada oraz mocarstw zachodnich²⁰. Inicjatywy podejmowane w tej materii przez francuski MSZ na jesieni 1957 r. i na wiosnę 1958 r. wydawały się posiadać przede wszystkim charakter informacyjno-sondażowy²¹. Strona francuska mimo deklaracji dotyczących zaangażowania w sprawę polskiej granicy zachodniej znalazła się wobec perspektywy zarysowującej się współpracy wojskowej i nuklearnej z RFN (protokół z Colomb-Béchar z 17 I 1957 r.), a także ożywionych kontaktów na linii Bonn–Moskwa (na początku lutego 1957 r.) w szczególnie delikatnej sytuacji²². Ostrożna postawa była tym bardziej uzasadniona, iż w maju 1957 r. ZSRR wystąpił wobec Francji z propozycją bilateralnego przedyskutowania problemu niemieckiego, co Paryż uznał za próbę zdestabilizowania stosunków francusko-niemieckich oraz storpedowania traktatów rzymskich²³. Być może, iż analogiczne obawy żywiono wobec działań polskiej dyplomacji. Na jesieni 1957 r. ambasador E. de Carbonnel informował co prawda Polaków o wysiłkach podejmowanych przez Francję w sprawie uznania przez mocarstwa zachodnie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i uregulowania stosunków dyplomatycznych między Polską a RFN²⁴, jednakże źródła ani francuskiego, ani brytyjskiego MSZ nie potwierdzają tej inicjaty-

²⁰ AMSZ, z. 8, t. 809, w. 59, s. 17–19. Notatka H. Bireckiego z rozmowy z E. de Carbonnelem w dniu 23 IX 1957 r. w czasie przyjęcia wydanego przez min. Strzeleckiego dla przewodniczącego i członków Komisji Transportu Senatu francuskiego; ibidem, notatka P. Ogrodzińskiego z rozmowy z tymże, 31 X 1957. Ambasador Francji informował co prawda Warszawę we wrześniu i październiku 1957 r. o podjęciu przez Paryż inicjatywy wobec Waszyngtonu i Londynu „przeprowadzenia wspólnego *démarche* w Bonn w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie”, na co sojusznicy Francji, jak twierdził, „nie wyrazili zgody”, jednakże „nie odradzono” Francji zwrócenia się do rządu Bonn z inicjatywą doprowadzenia do szybkiego nawiązania stosunków dyplomatycznych między RFN i Polską. Według Carbonnela interwencja miała mieć miejsce „na jakiś czas przed zerwaniem stosunków RFN z Jugosławią”. O stosunkach na linii Bonn–Warszawa w tym okresie zob. D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 49–73; W. Jarząbek, „W sprawach niemieckich nasz głos musi mieć swą wagę...”. *Problem niemiecki w polskiej polityce zagranicznej od października 1956 r. do rozpoczęcia tzw. Drugiego kryzysu berlińskiego w listopadzie 1958 r.*, „Dzieje Najnowsze”, 2001, nr 2, s. 103–128.

²¹ AMSZ, z. 8, t. 809, w. 59, notatka P. Ogrodzińskiego z rozmowy z amb. E. de Carbonnelem w dniu 31 X 1957, s. 21. Carbonnel starał się dowiedzieć, czy były jakieś kontakty polsko-zachodniemieckie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i czy Warszawa nie uzależnia ich nawiązania od uznania przez RFN zachodniej granicy Polski. Strona polska podkreślała wielokrotnie w tym okresie w rozmowach z Francuzami, iż nie stawia takich warunków wstępnych. Zob. też AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 41–42. H. Birecki do P. Ogrodzińskiego [notatka z wizyty amb. E. de Carbonnela w MSZ w dn 27 XII 1957]. O kontakty Polski z RFN dopytywał się Gajewskiego sekretarz generalny Quai d’Orsay L. Joxe. Zob. ibidem, s. 91, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp., Paryż, 15 I 1958. O to samo pytał Gajewskiego min. Pineau po swym powrocie z Bonn, zob. ibidem, s. 199, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp., Paryż, 1 IV 1958.

²² G. H. Soutou, *L’alliance incertaine. Les rapports politico-stratégiques franco-allemand. 1954–1996*, Fayard, Paris 1996, s. 67–88; tenże, *La guerre de cinquante Ans...*, s. 351–354. Chodzi o protokół podpisany między ministrem obrony narodowej Francji Mauriceem Bourges-Maunoury a jego odpowiednikiem w RFN Josefem Strausem, który potwierdzał wolę obu krajów nawiązania ścisłej współpracy wojskowej i w celu zapewnienia jej realizacji deklarował koordynację działań w dziedzinie naukowej, technicznej i przemysłowej. Podobny cel miało podpisanie protokołu francusko-niemiecko-włoskiego 28 XI 1957 r.

²³ DDF, 1957, t. I (1 janvier – 30 juin), Paris 1990, nr 419, M. Dejean, Ambassadeur de France à Moscou à M. Pineau, Ministre des Affaires étrangères, Moscou, 23 mai 1957. Na wiosnę 1957 r. Moskwa przerwała kontakty z Adenauerem, po tym jak von Brentano w rozmowie z amb. ZSRR Smirnowem powiedział o prawie RFN do broni jądrowej. W. M. Zubok, Z. K. Wodopjanowa, *Sowietская дипломатия и берлинский кризис (1958–1962)*, w: *Chłodnaja Wojna. Nowyje podchody*, Moskwa 1995, s. 262.

²⁴ AMSZ, z. 8, t. 809, w. 59, s. 17–19. H. Birecki do P. Ogrodzińskiego. Rozmowa z Ambasadorem Francji p. de Carbonnel w dniu 23 IX 1957 r. w czasie przyjęcia wydanego przez Ministra Strzeleckiego dla Przewodniczącego i członków komisji Transportu Senatu Francuskiego. Amb. E. de Carbonnel stwierdził, że dzięki jego raportom rząd francuski podjął rozmowy z innymi mocarstwami zachodnimi nt. konieczności uznania granicy na Odrze i Nysie. Podkreślał, że Polacy muszą zrozumieć, że „Francja nie może takiego kroku podjąć oddzielnie”. Twierdził też, że „Francja wywiera presję na RFN, aby jak najwcześniej uregulować stosunki dyplomatyczne NRF z Polską”; z. 8, t. 21, w. 59, s. 100–101. H. Birecki do P. Ogrodzińskiego. Notatka z rozmowy z Amb. Francji de Carbonnel w dniu 31 X 1957 r. Amb. de Carbonnel zapewniał, iż Francja podejmie dalsze interwencje w NRF w celu doprowadzenia do uregulowania tych stosunków.

wy²⁵. Wystąpienie ministra Heinricha von Brentano z kwietnia 1957 r., w którym oświadczył on, iż celem polityki RFN będzie osiągnięcie granicy z 1937 roku, nie pozostawiało wątpliwości co do kursu polityki zachodnioniemieckiej i skazywało ewentualne pośrednictwo na niepowodzenie²⁶.

O wstrzeźliwości Paryża w kwestii polskiej granicy zachodniej świadczy m.in. wypowiedź rzecznika Quai d'Orsay, iż „stanowisko marszałka Tito, który uznał polską granicę (10 IX 1957 r.), jest sprzeczne ze stanowiskiem mocarstw zachodnich w tej sprawie”. Spowodowała ona ostrą reakcję Warszawy, a wyjaśnienia ambasadora de Carbonnela nie do końca zdawały się trafiać Polakom do przekonania²⁷. Powyższe fakty oraz pełna aprobata Paryża dla Bonn, dotycząca zerwania stosunków dyplomatycznych z Belgradem (w konsekwencji uznania NRD przez ten kraj w październiku 1957 r.), zdawały poważnie ograniczać możliwości francuskiego pośrednictwa w nawiązaniu stosunków PRL z RFN²⁸. Minister von Brentano miał nawet powiedzieć francuskiemu ambasadorowi w Bonn w listopadzie 1957 r, iż mimo „wyraźnego przesunięcia się Polski na zachód rząd federalny nie może publicznie zaakceptować istniejącej granicy”. Dodawał jednakże iż oni [Niemcy] zadowoliliby się nawet mniej ważnymi [! — M. P.] poprawkami granicznymi (minor frontier rectification)²⁹. Na powyższe okoliczności zwracał uwagę polskim dyplomatom na jesieni 1957 r. dyrektor departamentu politycznego i ekonomicznego Quai d'Orsay Jean Daridan³⁰. Francuscy dyplomaci potwierdzali wielokrotnie w rozmowach z Polakami, że uważają „utrzymanie granicy na Odrze i Nysie za istotny warunek pokoju w Europie” oraz deklarowali konieczność wymiany poglądów w kwestii niemieckiej. Jednakże opinie te nie przekładały się na oświadczenia o charakterze oficjalnym³¹.

Duże nadzieje władze polskie wiązały z osobą gen. Charlesa de Gaulle'a, który jeszcze przed powrotem do władzy deklarował akceptację polskiej granicy zachodniej³². Wcześniejsze kontakty polskiej ambasady w Paryżu z generałem i jego otoczeniem,

²⁵ PRO FO 371/17799. Eastern Europe (General), July 11, 1958, section 1. Według informacji FO, pochodzących od federalnego ministra E. Lemmera, rozmowy polsko-zachodnioniemieckie dotyczące nawiązania stosunków dyplomatycznych i granicy na Odrze i Nysie miały miejsce w pierwszych trzech kwartałach 1957 r. We wrześniu 1957 r. strony miały według Lemmera osiągnąć nawet porozumienie, ale uznanie przez Jugosławię NRD oraz polemika między Adenauerem i Gomułką przerwały ten dialog. Francuskie pośrednictwo nie wynika również z rozmów Quai z ambasadą RFN w Paryżu. Zob. DDF, 1956, t. III, Paris 1999, nr 243. Note de la sous-Direction d'Europe orientale. Entretien avec M. Sachs, 28 novembre 1956.

²⁶ PRO FO 371/177943 FO Whitehall Distribution. Eastern Europe (General), July 11, 1958. Attitude of the German Federal Republic.

²⁷ AMSZ, z. 8, t. 809, w. 59, s. 17, notatka H. Bireckiego z rozmowy z amb. E. de Carbonnelem w dn. 23 IX 1957 r. Zdaniem Carbonnela rzecznik Quai d'Orsay nie mógł się wyrazić, że „stanowisko marszałka Tity jest sprzeczne ze stanowiskiem mocarstw zachodnich w tej sprawie”, a mógł jedynie stwierdzić, że „nie pokrywa się ono ze stanowiskiem mocarstw zachodnich”.

²⁸ DDF, 1957, t. II (1 juillet – 31 décembre), Paris 1990, nr 276, M. Couve de Murville à M. Pineau, Ministre des Affaires étrangères, 19 octobre 1957. Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Jugosławią za polityką „nieuznawania” polskiej granicy wypowiadał się jeszcze z większą konsekwencją min. H. von Brentano. Zob. D. Bingen, op. cit., s. 57.

²⁹ PRO, FO 371/177943. Eastern Europe (General), section 1, July 11, 1958.

³⁰ AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 1. J. Wiechecki do M. Naszkowskiego, wyciąg koresp. z Paryża dot. rozmowy J. Wiecheckiego z J. Daridan, 25 X 1957.

³¹ AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 62–63. S. Gajewski do H. Bireckiego, wyciąg koresp. z Paryża, 7 I 1958; AMSZ, z. 17, t. 159, w. 21, s. 110. Notatka z rozmowy tow. min. Rapackiego z Amb. Francji p. de Carbonnel w dniu 10 I 1958 r.

³² AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 194. S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp. z Paryża 2 VI 1958 z depeszy z 17 V 1957 r. De Gaulle powołał się w rozmowie z Gajewskim na swoją rozmowę ze Stalinem z grudnia 1944, w której, jak twierdził, zaproponował Stalinowi „utrwalenie granicy Francji na Renie, a Polski na Odrze i Nysie pod warunkiem zagwarantowania niepodległości Polski, co dawało gwarancję, że Polska nigdy nie powtórzy beckowskiej polityki”. Z goryczą mówił, że „Stalin odrzucił tę propozycję, co dało w wyniku usadowienie się Amerykanów w Niemczech i obecną niezadawalającą sytuację europejską”.

które sugerowało, jakoby zamierzał on odegrać rolę pomostu między wschodem a zachodem, połączone z nadziejami na usamodzielnienie się polityki francuskiej nie zostały urzeczywistnione. Poważny niepokój zarówno władz polskich, jak i radzieckich wzbudzał sposób traktowania przez niego kwestii niemieckiej, a zwłaszcza podjęcie dialogu z kanclerzem Adenauerem³³. Rozmowy obydwu polityków w Colombey-les-deux-Églises (14 i 15 IX 1958 r.) stały się przedmiotem spekulacji zarówno w Moskwie, jak i w Warszawie, wywołując poważne napięcie na linii Moskwa–Paryż–Warszawa³⁴.

Sukces de Gaulle'a w referendum (28 IX 1958 r.) oraz pogłębiające się kontrowersje w stosunkach francusko-amerykańskich³⁵ spowodowały, iż Moskwa postanowiła złagodzić swe stanowisko wobec Paryża. Ewolucja stanowiska radzieckiego i tym razem nie mogła pozostać bez wpływu na stanowisko dyplomacji polskiej, która chwilowe osłabienie napięcia na linii Paryż–Moskwa (w październiku 1958 r.) traktowała jako dogodny moment do ponownego podjęcia kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, występując wobec de Gaulle'a z propozycją oficjalnego uznania tej granicy przez Francję w zamian za nieuznanie przez PRL powstańczego rządu algierskiego Ferhata Abbasa utworzonego przez Front de la Libération Nationale (FLN).

Inicjatywa ta stanowiła nie tylko jeszcze jedną próbę pozyskania gwarancji dla zachodniej granicy Polski ze strony Francji lecz w razie jej powodzenia mogła przyczynić się do wywołania zadrażeń na linii Paryż–Bonn, co było zgodne z intencjami dyplomacji nie tylko polskiej ale przede wszystkim radzieckiej³⁶.

Przed poważniejszym zaangażowaniem się w kontakty polityczne z PRL ostrzegał Paryż we wrześniu 1958 roku ambasador Francji w Polsce Étienne Burin des Rozières. Wskazywał na ściśle ograniczone pole manewru polskich przywódców wobec Moskwy. Mimo ambicji ze strony Warszawy odgrywania roli pośrednika między wschodem a zachodem podawał w wątpliwość samodzielność polskich gestów zmierzających do poprawy stosunków z Francją³⁷. O realizacji kursu wyznaczonego przez ZSRR miało świadczyć chociażby wystąpienie Gomułki (24 IX 1958 r.) krytykujące „dyktatorskie zamierzenia de Gaulle'a”, stanowiące, jak pisał Burin des Rozières, „echo opinii pana” (Chruszczowa) zawartych w gwałtownej polemice radzieckiego przywódcy z de Gaulle'em podczas kryzysu libańskiego w lipcu 1958 r.³⁸ Ambasador przewidywał ponadto,

³³ G. H. Soutou, *Les problèmes de sécurité dans les rapports franco-allemands de 1956 à 1963*, „Relations Internationales”, nr 58, été 1989, s. 233–234; J. Bariéty, *De Gaulle, Adenauer et la genèse du traité franco-allemand du 22 janvier 1963*, „Revue d'Allemagne”, octobre-décembre 1990, s. 540–543; M. Vaïsse, *La Grandeur. Politique étrangère du général de Gaulle 1958–1969*, Fayard, Paris 1998, s. 228–231.

³⁴ DDF, 1958, t. II (1er juillet – 31 décembre), Paris 1993, nr 181, M. Dejean, Ambassadeur de France à Moscou à M. Couve de Murville, Ministre des Affaires étrangères, Moscou, 21 septembre 1958. Chruszczow zaatakował de Gaulle'a w swym wywiadzie udzielonym „Prawdzie” 28 IX 1958 r., porównując spotkanie w Colombey do Monachium. M. Vaïsse, *La Grandeur...*, s. 266. Spotkanie było też przedmiotem wizyty Gajewskiego u de Gaulle'a w dniu 6 X 1958 r. DDF, 1958, t. II (1er juillet – 31 décembre), Paris 1993, nr 228. Note de la Présidence du Conseil, Paris, 7 octobre 1958.

³⁵ Chodziło o żądania de Gaulle'a uzyskania dla Francji przynależności do klubu atomowego. 17 IX 1958 r. Francja przedłożyła USA i Wielkiej Brytanii memorandum w którym m.in. stwierdzano, że „NATO nie odpowiada już więcej wymogom naszej obrony”. Zob. M. Vaïsse, *Indépendance et solidarité 1958–1963*, w: *La France et l'OTAN 1949–1996*, réd. M. Vaïsse, P. Méleandri et F. Bozo, éd. Complexe, Bruxelles, 1996, s. 224–225.

³⁶ Zob. Rozmowy polsko-radzieckie w Moskwie w dniach 25 października – 11 listopada 1958 r. 10 XI 1958 r. Rozmowa czwarta, s. 115, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego PRL–ZSRR 1956–1970*, wstęp. A. Paczkowski-go, Londyn 1998.

³⁷ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, vol. 246, s. 200, E. Burin des Rozières, Ambassadeur de France, à Varsovie au Ministère des Affaires étrangères, Varsovie, 26 septembre 1958.

³⁸ „Trybuna Ludu”, 25 IX 1958, nr 3485. „Referat tow. Wł. Gomułki na naradzie partyjnego aktywu oświatowego z dn. 24 IX 1958”.

iz również w sprawie Algieru „rząd warszawski skończy na uzgadnianiu swojej postawy z rządem radzieckim”³⁹.

Wspomniana wyżej inicjatywa Adama Rapackiego czy też ambasadora Stanisława Gajewskiego, opisywana przez Wandę Jarzabek, spotkała się jednak z odmową francuskiego męża stanu⁴⁰. Jak słusznie stwierdza cytowana autorka, rząd francuski nie zamierzał angażować się po stronie Warszawy i antagonizować sobie z tego powodu stosunków z RFN i mocarstwami anglosaskimi⁴¹. Entuzjazmu w tej sprawie nie wykazywała też zrazu Moskwa, która co prawda zaakceptowała w końcu polską inicjatywę, lecz od początku sceptycznie zapatrywała się na jej „sukces”. W rozmowie z polskim ambasadorem w ZSRR Tadeuszem Gede pierwszy wiceminister spraw zagranicznych Wasilij Kuzniecowa (9 X 1958 r.) stwierdził, iż warunek uznania polskiej granicy przez Francję w postaci nieuznania FLN przez PRL wydawał się nie do przyjęcia. Po pierwsze według radzieckiego rozmówcy „oznaczałoby to naruszenie tych zasad, na których opiera się polityka zagraniczna ZSRR i innych socjalistycznych państw, w szczególności w materii uznania państw walczących o swą narodową niezależność”. Radziecki dyplomata zwracał ponadto uwagę na ewentualny uszczerbek, jakiego mógłby doznać autorytet ZSRR wśród krajów arabskich w wypadku dojścia do skutku „przetargu”. „Nie jest wykluczone — dodawał — że dokonując transakcji z Polakami, de Gaulle ma nadzieję na skłócenie państw socjalistycznych”. Utrzymanie nieuznania FLN przez PRL „w tajemnicy”, jak to miał obiecać Polakom de Gaulle, uważał on za niemożliwe. Zapewne nie bez znaczenia był również fakt, iż — jak stwierdzano — rząd polski rozpoczął rozmowy na ten temat z Francuzami ze swej inicjatywy, bez konsultacji z ZSRR. Pokręte wyjaśnienia Gomułki użyte w rozmowie z radzieckim ambasadorem Piotrem Abrasimowem (1 X 1958) i chargé d'affaires Tichonem Kisjeljewem (8 X), iż „polski ambasador w Paryżu na jednym z przyjęć po pijanemu (spijano), nie mając żadnych instrukcji, zgłosił Francuzom (tj. Soustellowi) powyższą propozycję”, a następnego dnia indagowany przez Soustelle’a „wykręcał się od odpowiedzi”, nie wydawały się trafiać Moskwie do przekonania⁴². Strona radziecka podkreślała w swym wewnętrznym opracowaniu, iż „marchandage może nie tylko nastawić wrogo Arabów do krajów socjalistycznych, ale również zostać wykorzystany jako argument przeciwko FPK i stać się przedmiotem spekulacji państw zachodnich względem „szczególnej” (osoboj) pozycji Polski w obozie komunistycznym, co mogłoby wśród mocarstw zachodnich rozbudzić nadzieję na jej oderwanie od obozu socjalistycznego”⁴³.

Spodziewane korzyści z przetargu, jakie eksponowała strona polska, podkreślane przez ambasadora Gede w drugiej rozmowie z Kuznicowem w dniu 11 X (skonfliktowanie Francji i RFN), wydawały się jednak przeważać nad ujemnymi stronami przedsię-

³⁹ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, vol. 246, s. 200–201. Ambassadeur de France en Pologne (E. Burin des Roziers) au Ministère des Affaires étrangères, té à l'arrivée, Varsovie, 26 septembre 1958.

⁴⁰ W swych wspomnieniach Gajewski pisze, iż „zaprojektował” wraz z propozycją uznania przez Francję polskiej granicy na Odrze i Nysie zobowiązanie rządu polskiego do nieuznawania emigracyjnego rządu Ferhat Abbasa oraz iż „wspomniana propozycja [...] była pomysłem, który narodził się po konsultacjach z Ogrodzińskim [...] i aprobacie przez Rapackiego”, nie pisze jednak wprost, iż to on był autorem tego pomysłu. Ponadto mimo iż na posiedzeniu kolegium MSZ z 22 IX 1958 r. projekt występuje jako projekt Rapackiego, to jednak nie rozstrzyga to kwestii jego pierwotnego pomysłodawcy. Zob. R. Jarocki, *Pięć minut ambasadora. Rozmowy ze Stanisławem Gajewskim*, Warszawa 1993, s. 120–122. Inne stanowisko wyraża W. Jarzabek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...”. *Gen. Charles de Gaulle, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej i kryzys algierski*, „Dzieje Najnowsze”, 1999, nr 3, s. 160.

⁴¹ W. Jarzabek, j.w., s. 168.

⁴² Ministerstwo Inostrnych Dziel Rossijskiej Fiedieracji, Riefierientura po Polsce (dalej: MID FR), opis nr 45, por 47, papka 375, s. 2–6. Pozycja Polskiej Narodnej Riepubliki w atżirskom woprosie, s. nl., Moskwa, 19 I 1960.

⁴³ *Ibidem*, s. 3.

wzięcia. To one zadecydowały, iż kierownictwo radzieckie postanowiło udzielić tej inicjatywie swego poparcia⁴⁴.

Jak wynika z otrzymanego od ambasadora Gede telefonogramu, strona radziecka odniosła się pozytywnie do polskiej propozycji bo chciała — jak stwierdził Kuzniecowa — „przez wykorzystanie sprzeczności wśród kapitalistów uzyskać zgodę Francji na uznanie naszych granic zachodnich”. Referując słowa wiceministra, Gede donosił, iż „fakt ten sprzyjałby powstaniu szczeliny między Francją a Niemcami i byłby korzystny nie tylko dla Polski, ale i całego obozu”. Kuzniecowa ostrzegał Polaków, że „partner będzie się starał prawdopodobnie wykorzystać całą sprawę na swą korzyść”, wobec czego trzeba ją załatwić delikatnie (słowa Gedego: „aby się nie dać wykiwać”)⁴⁵.

Z opublikowanej przez wydawców „Documents Diplomatique Français” notatki, datowanej na 7 października 1958 r., a sporządzonej według wskazówek samego de Gaulle’a przez radcę technicznego Quai d’Orsay Jeana-Marc’a Boegnera., dotyczącej rozmowy generała z Gajewskim w dniu 6 października wynika, iż sugerowane stronie polskiej pytanie, z jakim się miała ona zwrócić do Paryża, miało dotyczyć nie tyle kwestii, „jak rząd ten w świetle komunikatu ze spotkania de Gaulle–Adenauer odnosi się w momencie uregulowania problemu Niemiec do sprawy nienaruszalności obecnej granicy Polski” (jak to przedstawił ambasador Gajewski)⁴⁶, lecz kwestii, czy była ona w ogóle tematem rozmowy de Gaulle–Adenauer, przeprowadzonej 14 września 1958 r. w Colombey-les-Deux-Églises, na co strona francuska miała odpowiedzieć negatywnie. Z powyższej notatki wynika ponadto, iż zaproponowany przez ambasadora „przetarg” spotkał się z odmową francuskiego męża stanu. Wszak to właśnie 6 października, kończąc rozmowę, de Gaulle powiedział Gajewskiemu: „Z Polską nie robię żadnych przetargów (marchandages) i mojego stanowiska w sprawie Waszej granicy nie zmienię, nawet gdybym musiał z Polską zerwać stosunki, co mam nadzieję nigdy nie nastąpi”⁴⁷. Sformułowanie to zdaje się ozwierciedlać stosunek generała do polskiej inicjatywy. Poinformował on swego polskiego rozmówcę w tejże rozmowie, że uznanie Abbasa przez polski rząd niezależnie od jego niezmiennego zresztą stosunku do polskiej granicy na Odrze i Nysie, grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Francją⁴⁸. Załączony do

⁴⁴ Ibidem, s. 3–4. Strona polska twierdziła, iż uznanie granicy przez Francję może wywołać nie tylko konflikt Francja–RFN, co leży w interesie obozu socjalistycznego, ale przyczyni się do „ustabilizowania polskiej pozycji na Ziemiach Zachodnich”.

⁴⁵ Dokument nr 7. Telefonogram od ambasadora PRL w Moskwie, 12 października 1958 r., Warszawa, dnia 12.10.58., w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PRL–ZSRR 1956–1970...*, s. 90–91. Według cytowanego powyżej dokumentu radzieckiego z takim uzasadnieniem wystąpił Gede, a nie Kuzniecowa.

⁴⁶ AMSZ, D, w. 59, t. 827, Gajewski do Naszkowskiego, 6 X; cyt. za: W. Jarząbek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...”, s. 163. W swych wspomnieniach Gajewski twierdzi, iż projekty dokumentów miały zawierać deklarację premiera Francji generała de Gaulle’a w sprawie uznania naszych granic zachodnich oraz list rządu polskiego do premiera-generała, poufnie informującego go o stanowisku Polski w sprawie uznania, utworzonego przez FLN, powstańczego rządu algierskiego na emigracji. Polska miała wstrzymać się z uznaniem takiego rządu do czasu, kiedy ewentualnie uzyska on uznanie rządu francuskiego. R. Jarocki, *Pięć minut ambasadora...*, s. 122–123.

⁴⁷ Cyt. za: W. Jarząbek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...”, s. 163.

⁴⁸ DDF, 1958 t. II (1er juillet – 31 décembre), Paris 1993, nr 231 „M.Gajewski a indiqué que son gouvernement était disposé à faire savoir secrètement au gouvernement français qu’il ne reconnaîtrait pas le FLN. Il a demandé ce que dans ce cas, la France serait disposée à faire en ce qui concerne la frontière Oder–Neisse. Le Général a répondu que la meilleure façon de faire serait que le gouvernement polonais, sur la base du communiqué de Colombey, interroge le gouvernement français sur la question de savoir si, au cours de l’entretien, il avait été question entre le Général et le Chancelier de l’affaire de la frontière Oder – Neisse, à quoi le gouvernement français réponderait qu’il n’en avait rien été. Note de la Présidence du Conseil”, Paris, 7 octobre 1958; AMAE, Secrétariat Général, Entretiens et Messages (dalej: EM), vol. 6, s. 30. Powyższa notatka została sporządzona przez J. M. Boegnera „według wskazówek” de Gaulle’a, a następnie przekazana Maurice Couve de Murville’owi. Boegner tak pisał do tego ostatniego: Mon cher Maurice, Je vous envoie sous ce pli une note que j’ai établie d’après les indications que le Général m’a données sur

notatki list Boegniera do Maurice Couve de Murville z 6 października, nie pozostawia złudzeń, iż francuski minister spraw zagranicznych został przez de Gaulle'a natychmiast poinformowany o przebiegu rozmowy z Gajewskim. Kładzie to kres spekulacjom polskiego ambasadora, iż generał „chciał załatwić tę sprawę sam, stawiając Couve'a i jego doradców z Quai d'Orsay przed faktem dokonanym”⁴⁹.

O stosunku de Gaulle'a do proponowanego przez stronę polską „przetargu” świadczą ponadto w sposób niepozostawiający złudzeń uwagi poczynione przez tego polityka na polskich notach wręczonych ministrowi Maurice Couve de Murville'a przez Gajewskiego w dniu 14 października 1958 r.⁵⁰ Na marginesie pierwszej z nich de Gaulle własnoręcznie napisał, iż „pod względem prawnym w oczach rządu francuskiego wschodnia granica Niemiec może być ustalona tylko przez traktat pokojowy, a rząd francuski ujawnił już swoje stanowisko na temat jej przebiegu zwłaszcza podczas jego podróży do Moskwy w 1944 r. i przez deklarację ministra Bidault na konferencji w Moskwie w 1947 r.”⁵¹. Na marginesie drugiej (zawierającej oświadczenie rządu polskiego o nie uznaniu rządu Abbasa) de Gaulle podkreślił, iż „należy przyjąć [powyższe oświadczenie — M. P.] do wiadomości, lecz unikać łączenia powyższej kwestii z problemem granicy na Odrze i Nysie”⁵². Oznaczało to wyraźną dezaprobatę de Gaulle'a dla owego „marchandage”.

Z przytoczonych dokumentów wynika, że owa inicjatywa od początku nie miała żadnych szans powodzenia i wiązała się raczej z próbami Gajewskiego podniesienia własnego prestiżu w oczach centrali. Zresztą kierownictwo polskiego MSZ również zgłębia sceptycznie (i to jeszcze przed podjęciem tej kwestii 1 października przez Gomułkę z ambasadorem ZSRR w Warszawie Abrasimowem) zapatrywało się, przynajmniej na wstępie, na możliwość przeprowadzenia owego „projektu towarzysza Rapackiego”, upatrując głównych korzyści przede wszystkim w sferze propagandowej⁵³. Jak skłonni je-

l'entretien qu'il a eu cet après-midi avec M. Gajewski. Cette entrevue avait été organisée par M. Soustelle, qui avait demandé au Général de recevoir l'Ambassadeur de Pologne, lequel avait, paraît-il, manifesté, à la suite des entretiens de Colombey, des inquiétudes en ce qui concerne la frontière Oder-Neisse. Le conseiller technique pour les Affaires étrangères, J. M. Boegner. Présidence du Conseil à M. Couve de Murville, Ministre des Affaires étrangères, entretien de Gaulle-Gajewski, Paris, 6 octobre 1958.

⁴⁹ R. Jarocki, op. cit., s. 123–124.

⁵⁰ O notach i okolicznościach towarzyszących ich redakcji oraz wręczaniu zob. W. Jarząbek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...”, s. 165–167.

⁵¹ Projet [bez daty], Fondation Nationale des Sciences Politiques (dalej: FNSP), Couve de Murville, CM 7.

⁵² Ibidem.

⁵³ AMSZ, z. 23, t.47 w. 6 oraz Archiwum Akt Nowych KC PZPR XI A/39 ściśle tajna notatka Winiewiczka dla Gomułki, Cyrankiewicz i Morawskiego, Warszawa, 22 IX 1958. „Kolegium MSZ rozważyło projekt tow. Rapackiego [podkreślenie — M. P.] przekazany szyfrem. Konkluzje naszej decyzji: 1) Koncepcja rozmów z Francją — wiążących sprawę wstrzymania się przez nas z uznaniem rządu algierskiego, ze zobowiązaniem formalnym Francji do poparcia naszej granicy zachodniej na konferencji pokojowej — wydaje się słuszne. 2) Nie można jednak wykluczyć możliwości przyjęcia takiego przetargu przez Francję. 3) Przyjęcie naszej propozycji przez Francję byłoby zjawiskiem pozytywnym dla całej polityki pokoju, przeprowadzonej przez obóz socjalizmu. Oznaczałoby bowiem poważne złamanie solidarności Zachodu i ciężki cios wymierzony polityce rewizjonizmu NRF. Oznaczałoby to zobowiązanie ze strony Francji analogiczne do zobowiązania przyjętego w Poczdamie przez Anglosasów w stosunku do granicy radzieckiej w b. Prusach Wschodnich (takiego zobowiązania w stosunku do naszej granicy na Odrze i Nysie w Poczdamie nie udało się osiągnąć. Równoważy to z nadwyżką strony ujemne nie uznania przez Polskę rządu algierskiego, nawet gdyby inne państwa obozu go uznały). 4) Odrzucenie przez Francję naszej propozycji — co wydaie się prawdopodobniejsze — daie nam duże korzyści propagandowe zarówno wobec opinii polskiej, jak i zwłaszcza francuskiej, jeśli zamierzamy uznać rząd algierski [podkreśl. — M. P.]. 5) Należałoby więc przede wszystkim zapytać ZSRR, czy zamierza on uznać rząd algierski, względnie czy przewiduje możliwość uznania tego rządu przez niektóre przynajmniej państwa obozu socjalizmu. Jeśli — nie, oczywiście całą sprawą upada. 6) Nasz projekt rozmów z Francuzami wymaga również uzyskania zgody ZSRR. 7) Proponujemy jednoczesną konsultację w sprawach wyrażonych w p. 5 i 6 w rozmowach Rapacki-Gromyko w Nowym Yorku. Prosimy o decyzję”. Tekst ten fragmentarycznie omawia W. Jarząbek, opuszczając podkreślone przeze mnie, jak sądzę istotne, fragmenty. Por. W. Jarząbek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...”, s. 161.

steśmy przypuszczać, również i ten motyw skłonił Moskwę, mimo wyrażanej początkowo rezerwy, do akceptacji całego przedsięwzięcia. O braku zgody de Gaulle'a na „przetarg” świadczy również wypowiedź Gomułki w rozmowie z Chruszczowem w dniu 10 XI 1958 r.; gdy ten ostatni powiedział, iż „byłoby bardzo dobrze, gdyby de Gaulle poszedł na transakcję z wami — którą proponowaliście. To była bardzo dobra transakcja”, polski przywódca stwierdził: „de Gaulle odpowiedział nam, «czy chcecie nas poróżnić z Niemcami»”⁵⁴.

Tak więc stanowisko Couve de Murville'a w tej kwestii, zajęte podczas spotkania z Gajewskim 23 października, iż najlepiej byłoby się wycofać z przedstawionej de Gaulle'owi propozycji, było tożsame ze stanowiskiem generała.

O przebiegu rozmowy de Gaulle–Gajewski Paryż informował swego ambasadora w Warszawie, który w rozmowie z dyrektorem departamentu Europy Henrykiem Bireckim w dniu 25 października relacjonował ją w sposób odbiegający od relacji Gajewskiego⁵⁵. Burin de Roziers przedstawiał argumenty Warszawy, która naciskała na przekazanie rządowi francuskiemu informacji, iż „[oficjalna] zgoda rządu francuskiego na ostateczny charakter zachodniej granicy Polski miałaby wielkie znaczenie nie tylko dla władz ale i dla narodu polskiego, a wdzięczność i satysfakcja [płynąca z akceptacji przez Francję tego postulatu] poważnie ułatwiłaby rozwój wpływów francuskich w tym kraju” oraz „stałaby się przyczyną zbliżenia między Polską a RFN”. Birecki twierdził, iż w razie spełnienia powyższych dezyderatów Warszawa „była gotowa nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem federalnym bez stawiania kwestii granicy”. O znaczeniu, jakie rząd polski przywiązywał do rozmów Gajewskiego z generałem, przekonywał francuskiego ambasadora również osobiście minister Rapacki⁵⁶.

Warszawa niezrażona postawą de Gaulle'a i dalszym rozwojem wydarzeń (w przemówieniu wygłoszonym 23 października de Gaulle zaproponował FLN podjęcie negocjacji i wezwał jego zwolenników do budowy „nowej Algierii”⁵⁷, co umniejszało zdecydowanie wartość polskiej „oferty”) przystąpiła do ponownej ofensywy.

W konsekwencji polski ambasador, ignorując wcześniejsze sugestie szefa Quai d'Orsay, podjął ponowne starania o rozmowę z de Gaulle'em, co w tej sytuacji musiało wzbudzić irytację strony francuskiej i skończyć się fiaskiem. 28 października Couve de Murville oświadczył Gajewskiemu, że de Gaulle prosił go o przekazanie, iż sprawa algierska już Francji nie interesuje, a definitywne uznanie polskiej granicy zachodniej może nastąpić dopiero w traktacie pokojowym⁵⁸. Tak więc ani rzekoma „złotka” w przesłaniu dyspozycji do Paryża, związana jakoby z przeciągającymi się konsultacjami z Mo-

⁵⁴ Romowy polsko-radzieckie w Moskwie w dniach 25 października – 11 listopada 1958 r. 10 XI 1958 r. — Rozmowa czwarta, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 111.

⁵⁵ AMAE, Secrétariat Général, EM, vol 6, s. 35–36. Ambassadeur de France en Pologne, E. Burin des Roziers à M. le Ministre des Affaires étrangères [M. Couve de Murville] Tél. à l'arrivée, Varsovie, le 25 octobre 1958. „J'ai dit qu'à ma connaissance la conversation entre le Général de Gaulle et M. Gajewski avait porté, d'une part sur les prétentions internationales, d'autre part sur la ligne Oder–Neisse. Sur le premier point, le président du Conseil avait déclaré que le gouvernement français ne pourrait pas admettre que le gouvernement polonais reconnut ce pseudo-gouvernement [FLN — M. P.], en ce qui concerne ce deuxième point, le Général de Gaulle avait dit en substance que la France n'entendait pas remettre en cause la ligne Oder–Neisse, la question de la frontière occidentale de la Pologne étant pour ce qui la concerne réglée depuis longtemps”. W odmienny sposób tę rozmowę relacjonuje H. Birecki zob. W. Jarząbek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...”, s. 167.

⁵⁶ AMAE, Secrétariat Général, EM, vol. 6, s. 35. Tél. à l'arrivée, E. Burin des Roziers, Ambassadeur de France à Varsovie à M. Couve de Murville, Ministre des Affaires étrangères, Varsovie, 25 octobre 1958.

⁵⁷ M. Vaisse, *La Grandeur...*, s. 62.

⁵⁸ W. Jarząbek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...”, s. 167.

skwą, ani rzekoma obstrukcja Władysława Gomułki, na którą powoływał się w swej wypowiedzi po latach Gajewski, nie miały większego znaczenia dla finału sprawy⁵⁹.

Wspomniany epizod zdaje się wskazywać, iż akceptując inicjatywę Warszawy względem de Gaulle'a, Moskwa potraktowała ów „przetarg” jako swego rodzaju sondaż polityczny, mający na celu zbadanie stopnia podatności dyplomacji francuskiej na płynące ze wschodu propozycje i ewentualną możliwość uzyskania korzyści politycznych w postaci „szczeliny między Francją a Niemcami”. Strona francuska trafnie zinterpretowała owe zamierzenia, czego dowodem było stanowisko de Gaulle'a zajęte wobec polskiej propozycji.

O podejmowaniu przez ZSRR tego rodzaju prób świadczy złożona przez Nikitę Chruszczowa Couve de Murville'owi (w lutym 1960 r.) propozycja mediacji między FLN a Paryżem, odrzucona przez de Gaulle'a⁶⁰.

Epizod „algierski” znalazł swoje zakończenie na początku lat sześćdziesiątych. Uznanie Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej (GPRA) 19 III 1962 r. przez Moskwę, a 3 V 1962 r. przez Warszawę kładło kres polskim inicjatywom związanym z tą kwestią. Spowodowała ona nie tylko odroczenie przybycia do Polski nowego ambasadora Pierre'a Charpentiera, lecz przyczyniła się również do wzrostu napięcia w stosunkach dwustronnych⁶¹.

Wysuwanie przez Warszawę tego rodzaju propozycji, których inspiracja nie budziła w Paryżu wątpliwości w połączeniu z przekonaniem o zawężającym się marginesie swobody polskiej polityki zagranicznej, powodowało wzmożoną ostrożność strony francuskiej⁶².

Poważny niepokój Warszawy związany ze „stanem posiadania” na zachodzie wywołał drugi kryzys berliński związany z ultimatum Chruszczowa (10 i 27 XI 1958) wobec aliantów⁶³. Mimo zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej i stanowczej postawy de Gaulle'a wobec ZSRR⁶⁴ nie zaprzestała ona jednak zabiegów o pozyskanie Paryża dla oficjalnego uznania granicy, zdając sobie sprawę, iż ewntualne zmiany dotyczące statutu Berlina mogą stać się w ostatecznym rozrachunku elementem przetargowym w grze mocarstw i spowodować zmiany w kwestii granicy. Poważne obawy strony polskiej budziły w tym okresie ożywione kontakty francusko-niemieckie (26 XI 1958 r. spotkanie Adenauer–de Gaulle w Bad Kreuznach)⁶⁵.

⁵⁹ Takie stanowisko prezentuje W. Jarząbek, *ibidem*, s. 167–168.

⁶⁰ Note du 9 II 1960, FNSP, Couve de Murville, CM 7.

⁶¹ DDF, 1962, t. I, (1 janvier – 30 juin), Paris 1988, nr 142, M. d'Harcourt, chargé d'affaires de France à Varsovie à M. Couve de Murville, Ministre des Affaires étrangères, Varsovie, 8 mai 1962; DDF, 1962, t. II (1 juillet – 31 décembre), Paris 1994, nr 486, tenże do tegoż, Varsovie, 6 juillet 1962, nr 367.

⁶² AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, vol. 446, s. 211–215, Ambassadeur de France à Varsovie au Ministère des Affaires étrangères, Varsovie, 17 X 1958; DDF, 1958, t. II (1er juillet – 31 décembre), Paris 1993, nr 333, M. Dejean, Ambassadeur de France à Moscou à M. Couve de Murville, Ministre des Affaires étrangères, Moscou, 13 novembre 1958.

⁶³ O postawie Francji wobec kryzysu berlińskiego zob. J. Bariéty, *De Gaulle, Adenauer...*, s. 540–564; C. Buffet, *La politique nucléaire de la France et la seconde crise de Berlin 1958–1962*, „Relations Internationales”, automne 1989, nr 59, s. 347–358; G. H. Soutou, *L'alliance incertaine...*, s. 144–202.

⁶⁴ W. M. Zubok, Z. K. Wodopjanowa, *op. cit.*, s. 267. Por. W. Zubok, K. Pleszakow, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa, 1999, s. 240–258.

⁶⁵ J. Wiechecki przeprowadził 25 XI 1958 r. rozmowę z wicedyrektorem dep. Europy Wschodniej Quai d'Orsay rozmowę, z której według Wiecheckiego wynikało, że „zaniepokojenie Quai, że kryzys berliński nabrzmiał akurat w momencie wizyty de Gaulle'a w Niemczech [Bad Kreuznach — M. P.] może zmusić Francję do manifestowania solidarności idących dalej niż sobie tego de Gaulle życzył. Skalkulowana poprzednio przez Quai cena za koncesje niemieckie, które są celem podróży de Gaulle'a bardzo przy istnieniu kryzysu berlińskiego wzrosła [...]”. AMSZ, z. 8, t. 937, w. 97, s. 192. S. Gajewski do H. Bireckiego, Paryż, 26 XI 1958. Według ustaleń J. Bariéty de Gaulle unikał zajęcia zdecydowanego stanowiska z romowach z Niemcami. Sprawa polskiej granicy zachodniej nie była tematem rozmów. Zob. J. Bariéty, *De Gaulle, Adenauer...*, s. 544–545.

Być może, iż poczucie zagrożenia w połączeniu z błędną interpretacją rozmowy de Gaulle'a z ambasadorem Burin des Roziers „natchnęły” Warszawę do podjęcia kolejnej inicjatywy, którą było zaproszenie de Gaulle'a do Warszawy. Polacy liczyli przy tym, iż podczas tej wizyty zostanie poruszona kwestia granicy. Zwłaszcza że relacjonując Henrykowi Bireckiemu swą rozmowę na tematy polskie z de Gaulle'em, francuski ambasador podkreślał, że generał powrócił w niej do sprawy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, przywołując w tej kwestii swe stanowisko w rozmowie ze Stalinem w grudniu 1944 r. Generał miał w niej powiedzieć, że „od tej chwili stanowisko Francji się nie zmieniło. Francja gotowa będzie, kiedy zaistnieje ku temu potrzeba na odpowiedniej konferencji, dać raz jeszcze wyraz temu stanowisku. NRF zna zresztą to stanowisko Francji. Nic nie może wpłynąć na to, aby uległo ono zmianie”⁶⁶. Idąc za sugestiami Burina de Roziers, wyrażonymi w rozmowie z Bireckim, Polacy postanowili zaprosić de Gaulle'a do Polski. W nawiązaniu do rozmowy z dnia 16 XII 1958 r. Birecki poinformował francuskiego ambasadora w dniu 9 I 1959, „że wizyta de Gaulle'a byłaby mile widziana”⁶⁷. Zarówno z polskich, jak i z francuskich dokumentów wynika, iż inicjatywa Burin des Roziers nie była uzgodniona ani z generałem de Gaulle'em, ani z Quai d'Orsay, a on sam przedstawił niezgodnie z prawdą w swym telegramie (z 10 I 1959 r.) do francuskiego MSZ to zaproszenie jako inicjatywę wyłącznie strony polskiej⁶⁸.

Tymczasem pełne poparcie udzielone podczas kryzysu berlińskiego Adenauerowi przez de Gaulle'a na wiosnę 1959 r w konsekwencji rozmów przeprowadzonych w Marly-le-Roi (3 i 4 III 1959 r.) wzbudziło w Warszawie i Moskwie poważne obawy⁶⁹. Spowodowały one, jak oceniał Paryż, nie tylko „usztwinienie polskiej polityki zagranicznej”, ale i wzmogły podejrzenia Warszawy związane z postawą mocarstw zachodnich wobec polskiej granicy zachodniej. Przejawiało się to wzmocnionymi atakami na RFN w prasie oraz na III Zjeździe PZPR, co nie uszło uwagi francuskich dyplomatów⁷⁰. Zaniepokojenie w tym względzie przejawiała również Moskwa, zwłaszcza wobec fiaska rozmów na tematy niemieckie Anastasa Mikojana z Dwightem Eisenhowerem i Johnem Dullesem, jakie przyniosła styczniowa wizyta radzieckiego polityka w Waszyngtonie⁷¹.

W rozmowie z de Gaulle'em (6 III 1959 r.), wyraźnie nawiązując do rozmów generała z Adenauerem w Marly-le-Roi, ambasador radziecki w Paryżu Siergiej Winogradow poruszył kwestię granicy na Odrze i Nysie, mówiąc: „w Rosji obawiamy się, że Francja zechce podważyć granicę na Odrze i Nysie lub zajmie pozytywne stanowisko wobec Anschlusu lub rewizji granic Czechosłowacji”. De Gaulle odpowiedział mu, że „kwestia granicy na Odrze i Nysie” jest sprawą uregulowaną, tym bardziej iż jej podważenie byłoby wystąpieniem przeciwko interesowi Polski, która jest zawsze nam droga

⁶⁶ AMSZ, z. 8, t. 23, w. 75, s. 76–79. H. Birecki do P. Ogrodzińskiego. Notatka z rozmów z Amb. Francji w Warszawie p. Burin des Roziers w dniach 15 i 16 XII 1958 r., Warszawa, 17 XII 1958.

⁶⁷ AMSZ, z. 8, t. 17, w. 18, s. 20. H. Birecki do tegoż. Notatka z rozmowy z Amb. Francji p. Burin des Roziers na przyjęciu w ambasadzie Belgii, Warszawa, 9 I 1959.

⁶⁸ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, vol. 246, s. 218, E. Burin des Roziers, Ambassadeur de France à Varsovie au Ministère des Affaires étrangères, Varsovie, 10 janvier 1959.

⁶⁹ Adenauer powiedział de Gaulle'owi, że „wzmiankowanie linii Odry–Nysy stanowiłoby złą propagandę” oraz że problem ten powinien znaleźć rozwiązanie w ramach przyszłego traktatu pokojowego. De Gaulle stwierdził, że rozumie stanowisko Adenauera i je podtrzymuje. DDF, 1959, t. II (1er juillet – 31 décembre), Paris 1995, nr 263. Entretiens franco-allemands de Paris (1er – 2 décembre 1959). III Entretien en tête-à-tête du général de Gaulle avec le chancelier Adenauer. Le 2 décembre, de 10h. à 12h. 45.

⁷⁰ AMSZ, z. 8, t. 1038, w. 75, s. 1–3. J. Wiechecki do H. Bireckiego [Notatka z rozmowy radcy J. Wiecheckeigo z J. Laloy, dyr. Europy Quai d'Orsay], Paryż, 26 III 1959.

⁷¹ W. M. Zubok, Z. K. Wodopianowa, op. cit., s. 265.

i nie jesteśmy w żadnym wypadku przychylni Anshlusowi. Kwestia granic Czechosłowacji nie istnieje. Co do zjednoczenia Niemiec de Gaulle stwierdził, że nie jest to sprawa „najpilniejsza”⁷². Ambasador Gajewski z kolei w rozmowie z premierem Michele Debré wyrażał zaniepokojenie kryzysem berlińskim i naciskał, aby Francja zajęła w kryzysie „bardziej koncyliacyjne stanowisko”. Ostrzegał również Paryż przed skutkami dla Polski zbliżenia francusko-niemieckiego, co spotkało się z ripostą francuskiego premiera, iż to Moskwa winna przyjąć bardziej ustępliwą postawę, a utrzymanie równowagi leży we wspólnym interesie Warszawy i Paryża⁷³.

25 marca 1959 r. na konferencji prasowej w Pałacu Elizejskim prezydent Francji po raz pierwszy publicznie wypowiedział się za zjednoczeniem Niemiec, obciążając odpowiedzialnością za ich podział ZSRR. Zajął również stanowcze stanowisko wobec ultimatum Chruszczowa w sprawie Berlina, wypowiadając się przeciwko jakimkolwiek ustępstwom Zachodu na rzecz ZSRR w tej kwestii. Nie wymieniając wprost granicy na Odrze i Nysie, potwierdził jej nienaruszalność: „Zjednoczenie Niemiec, dwóch części Niemiec w jedno, całkowicie wolne Niemcy — twierdził — wydaje się nam naturalnym przeznaczeniem narodu niemieckiego pod warunkiem, że nie będzie on kwestionował swych obecnych granic na zachodzie, wschodzie, północy i południu, a będzie dążyć do włączenia się w przyszłości do organizacji jednoczącej całą Europę w celu współpracy, wolności i pokoju”⁷⁴. Oświadczenie to (niezależnie od szerszego antyradzieckiego kontekstu) miało dla dyplomacji PRL przełomowe znaczenie w jej staraniach o uznanie granicy i stało się podstawą do dalszych działań w tej materii.

Swe stanowisko wobec polskiej granicy zachodniej wyrażone zarówno w rozmowie z Winogradowem w marcu 1959 r. oraz wystąpieniu z 25 III 1959 r. de Gaulle potwierdził podczas rozmowy z Gajewskim (21 IV 1959). Generał wyraził swój sprzeciw wobec „wydania rządowi Pankow” Berlina i stwierdził, iż „zjednoczenie Niemiec nie jest bez wątpienia bliskie i nie należy się spieszyć z jego realizacją”⁷⁵.

W rozmowie z ambasadorem Francji kierownictwo polskiego MSZ wyrażało obawy związane ze wzrostem potencjału militarne RFN i jej znaczenia politycznego w ramach NATO⁷⁶. Strona francuska starała się przy tym uzmysłowić Polakom, iż zjednoczenie Niemiec na warunkach radzieckich niesie dla Polski dla ryzyko „poświęcenia” polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁷⁷. Stanowisko Francji w sprawie polskiej granicy zachodniej zostało podtrzymane w następnych oświadczeniach zarówno prezydenta, jak i premiera Debré, który w swym exposé na temat francuskiej polityki zagranicznej (13 X 1959 r.) oświadczył, że „utrzymanie status quo wydaje się nam być warunkiem odprężenia; przez status quo rozumiemy zarówno statut Berlina, obecny reżim Niemiec Federalnych, o których nie można powiedzieć, że faworyzuje politykę od-

⁷² DDF, 1959, t. I (1er janvier – 30 juin), Paris 1994, nr 136. Audience accordée par le général de Gaulle à M. Vinogradov, le 6 mars 1959. O rozmowie de Gaulle–Winogradow w dniu 6 marca zob. T. Wolton, *La France sous influence. Paris–Moscou, trente ans de relations secrètes*, Grasset, Paris 1997, s. 271–273.

⁷³ AME, Europe 1944–1960, Pologne, vol. 246, s. 251. Directeur d’Europe orientale (J. Laloy) à l’Ambassade de France à Varsovie, tél. au départ, 10 mars 1959.

⁷⁴ Conférence de presse tenue au Palais de l’Elysée, 25 mars 1959, s. 84–85, w: *Charles de Gaulle, Discours et Messages*, t. III: *Avec le Renouveau. Mai 1958 – Juillet 1962*, Plon, Paris 1970.

⁷⁵ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, vol. 246, s. 235–236. [J. M. Boegner], Note pour le Ministre des Affaires étrangères, Paris, le 22 avril 1959.

⁷⁶ DDF, 1959, t. I (1er janvier – 30 juin), Paris 1995, nr 279, M. Burin des Rozières, Ambassadeur de France à Varsovie, à M. Couve de Murville, Ministre des Affaires étrangères, Varsovie, 15 mai 1959.

⁷⁷ DF, 1959, t. I (1er janvier – 30 juin), Paris 1995, nr 40, M. Burin des Rozières, Ambassadeur de France à Varsovie, à M. Couve de Murville, Ministre des Affaires étrangères, Varsovie, 27 juillet 1959.

wetową, jak również respektowanie granic, w tym tej, którą zwykło się nazywać linią Odra–Nysa”⁷⁸.

Deklaracja de Gaulle’a z 25 marca wywołała poważne zaniepokojenie rządu RFN, który zwrócił się do władz francuskich z prośbą o jego interpretację. Według rządowej agencji DPA, która powoływała się na „źródło zbliżone do bońskiego MSZ” „rząd francuski zapewnił rząd federalny, że uważa wciąż granicę Odra–Nysa za tymczasową administracyjną granicę Polski”, a „definitywne uregulowanie wschodniej granicy Niemiec winno być pozostawione stronom rokującym w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami”.

Oświadczenie DPA opublikowane w „Le Monde” zostało podniesione przez Jana Gerharda (korespondenta PAP — M. P.) na konferencji prasowej na Quai d’Orsay. Rzecznik francuskiego MSZ nie zdementował wersji podanej przez DPA, stwierdzając, iż „ostateczne ustalenie granicy na Odrze i Nysie nastąpi w traktacie pokojowym”, a Francja zajmie wówczas stanowisko określone w deklaracjach de Gaulle’a i Debré⁷⁹. Ambasador Gajewski sugerował nawet złożenie *démarche* w tej kwestii, co nie spotkało się a aprobatą centrali, która uważała, iż mogłoby ono przynieść „dalsze precyzje” ze strony francuskiej, jak się wydaje niekoniecznie idące w kierunku polskich dezyderatów⁸⁰.

10 listopada 1959 r. na kolejnej konferencji prasowej generał raz jeszcze powtórzył swą deklarację marcową. W odpowiedzi na pytanie dziennikarza zachodnioniemieckiego na temat granic, de Gaulle powiedział: „niech pan wie, że nie zmieniłem swego zdania”⁸¹.

Sprawę granicy poruszył Gajewski jeszcze raz w rozmowie z de Gaulle’em (5 XII 1959) w związku z mającym miejsce w Paryżu (1 i 2 XII 1959) spotkaniem de Gaulle’a z Adenauem. Prezydent oświadczył Gajewskiemu, że swego stanowiska w tej sprawie [granicy] nie zmieniał na jotę [...]. Jeśli chodzi o Francję, decydujące jest co on o tej sprawie sądzi. Oczywiście, że formalnie biorąc, trzeba będzie ktoregoś dnia prawnie usankcjonować w traktacie pokojowym delimitację granicy, jednak obecny stan nie może ulec zmianie”. „Jeśli chodzi o Niemcy Zachodnie, to aczkolwiek kanclerzowi jest to zapewne bardzo nie w smak, jednak musi on przyjąć fakt naszej granicy jako ostateczny i niezmienny. Dowodem tego jest dla niego to, że w ostatnich z nim rozmowach Adenauer sprawy granicy w ogóle nie poruszył. Z naciskiem prosił, abyśmy temu uwierzyli i aby przekazać to Warszawie”. Generał wyraził solidarność ze stanowiskiem Adenauera w sprawie Berlina oraz podkreślił konieczność jedności zachodnioeuropejskiej w celu zrównoważenia ZSRR. Nadmienił, że mówiąc o Europie Zachodniej, ma na myśli również Polskę (Gajewski nie zareagował)⁸².

Stanowisko de Gaulle’a w tym okresie, jak się wydaje, było odbiciem jego dwutorowej polityki zagranicznej, polegającej z jednej strony na demonstrowaniu wobec ZSRR solidarności Zachodu (stanowczość w sprawie Berlina), co miało przynieść zacieśnienie związków francusko-niemieckich oraz pozyskać Adenauera dla reformy sojuszu Atlantyckiego wbrew USA, a z drugiej na czynieniu gestów wobec ZSRR, takich jak stosunek do zjednoczenia Niemiec i granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁸³. O gotowości ZSRR podjęcia zabiegów wobec coraz bardziej izolowanego w łonie mocarstw zachodnich

⁷⁸ Journal Officiel, 1 séance du mercredi 13 Octobre 1959, 59 séance, s. 167–186.

⁷⁹ AMSZ, z. 17, t. 160, w. 21, s. 3. S. Gajewski do H. Bireckiego, wyciąg koresp. z 20 X 1959.

⁸⁰ AMSZ, z. 17, t. 160, w. 21, s. 4. S. Gajewski do H. Bireckiego (szyfrogram), Paryż, 21 X 1959.

⁸¹ Conférence de presse tenue au Palais de l’Elysée, 10 novembre 1959, in Discours et Messages, t. III, s. 142.

⁸² AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 4. S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp. z Paryża 6 XII 1958; zob. też DDF, 1959, t. II (1er juillet – 31 décembre), Paris 1995, nr 271. Note d’audience, Paris 9 décembre 1959.

⁸³ M. Vaisse, *La Grandeur...*, s. 269–270; T. Wolton, op. cit., s. 276–277.

Paryża (sprawa NATO) świadczyły m.in.: odnowiony 14 XI 1958 r. układ handlowy z Francją (zawarty w 1956 r.), podpisanie 15 I 1959 r. układu o dwustronnej wymianie kulturalnej oraz wizyta (11 IX 1959 r.) Moskwy używanego przez generała do kontaktów z krajami Europy wschodniej ministra budownictwa Pierre Sudreau. W tym klimacie doszło do wystosowania wobec Chruszczowa zaproszenia do złożenia wizyty we Francji, która miała poprzedzić szczyt przywódców mocarstw w maju 1960 r. Wizyta radzieckiego przywódcy w Paryżu miała miejsce 23 III – 3 IV 1960 r. W rozmowie z Chruszczowem de Gaulle jeszcze raz powrócił do swego oświadczenia z 25 III 1959 r., podkreślając niezmiennosc swego stanowiska w kwestii granicy na Odrze i Nysie, co zostało przyjęte przez radzieckiego przywódcę z aprobatą. Według Chruszczowa granica na Odrze i Nysie winna być „utrwalona międzynarodowym układem”, noszącym stały charakter, i związana z problemem Berlina Zachodniego⁸⁴.

Kwestia polskiej granicy zachodniej poruszona została również podczas rozmów de Gaulle'a z D. Eisenhowerem w Białym Domu w dniu 22 IV 1960 r. Francuski polityk zaprezentował jeszcze raz poparcie dla dążeń strony polskiej w tej materii, zyskując poparcie amerykańskiego prezydenta⁸⁵.

Mimo zajęcia przez de Gaulle'a stanowiska proamerykańskiego w konflikcie USA–ZSRR na majowym szczycie w Paryżu wyrażał on troskę „o podtrzymanie dobrych stosunków z ZSRR, a nawet w miarę możliwości o ich poprawę”⁸⁶. Tym ostatnim tendencjom dał wyraz w swym przemówieniu telewizyjnym w dniu 31 V 1960 r.⁸⁷

Majowy szczyt w Paryżu 1960 r. rozpoczyna trwający do 1963 r. okres napięcia między Francją a ZSRR, którego kulminacją przypadła na podpisanie traktatu elizejskiego (22 I 1963 r.).

Wystosowanie przez Kreml (5 II i 19 V 1963 r.) not protestacyjnych przeciwko powyższemu traktatowi nie ułatwiało zbliżenia radziecko-francuskiego⁸⁸. Podobnie zresztą jak stanowcze stanowisko Francji wobec ZSRR podczas kryzysu berlińskiego i kubańskiego.

Podczas rozmowy z Gajewskim w dniu 18 XI 1960 r. de Gaulle powtórzył swe stanowisko względem polskiej granicy zachodniej. Stwierdził też, iż „zbliżenie jego do Niemiec jest wywołane wspólną dla Francji i Niemiec obawą przed możliwą agresją ze

⁸⁴ N. S. Chruszczew–Szarł de Goll, *Wstriechi w Pariże. 1960 g. Zapiś biesiedy priedsedatiela sowieta ministrow SSSR towariszcza N. S. Chruszczewa s Priezidentom Francuzskoj Riespubliki Sz. De Gollem, 24 marta 1960 g. 10–12 czasow*, „Istoriczeskij Archiw”, 1996/1, s. 35. De Goll: (...) „Po woprosu o granicach Giermanii po Odiery–Nejssie ja wyskazywalsia publiczno i dumaju, szto etot wopros nie podlewit' nikakomu pieriesmotru”. N. S. Chruszczew: (...) „My ponimajem i cenim Waszu poziciju w odnoszenii granic po Odiery–Nejssie, no tolko, po naszemu imienno, nieobchodimo zakrieipit' granicy mirnym dogoworom i wriemiennoje sdielat' postojannym. Po naszemu imienno, etot dogowor był by oczeń polezen w swiazi s tem, szto on riesził by problemu Zapadnogo Bierlina”. Por. DDF, 1960, t. I (1er janvier – 30 juin), Paris 1995, nr 146. Entretien du Général de Gaulle et de M. Khrouchtchev (23–25 mars; 1er – 2 avril 1960). II Entretien du général de Gaulle et de M. Khrouchtchev 24 mars 1960 (10h.–12h.10.). De Gaulle: (...) Quant à la frontière de l'Oder et de la Neisse, j'ai fait une déclaration publique”. M. Khrouchtchev: (...) Por ce qui touche aux questions concrètes, et en premier lieu celle des frontières, nous saluons votre déclaration. Encore faut-il qu'elle soit confirmée par un traité de paix qui mette fin aux conditions provisoires découlant de la capitulation”.

⁸⁵ DDF 1960, t. I (1er janvier – 30 juin), Paris 1995, nr 182. Entretien de Gaulle–Eisenhower aux Etats-Unis (22–25 avril). I. Entretien du général de Gaulle et du président Eisenhower à la Maison Blanche, le 22 avril 1960 à 16h, s. 516–517.

⁸⁶ M. Vaïsse, *La Grandeur...*, s. 277.

⁸⁷ „A cette détente, à ce désarmement, à cette coopération, la France est d'autant plus disposée qu'aucun litige direct ne l'oppose à la Russie, qu'elle éprouve pour le peuple de ce pays un attrait traditionnel [...]”. Allocation radiodiffusée et télévisée prononcée au Palais de l'Élysée, w: Ch. de Gaulle, *Discours et Messages*, t. III, s. 217–221.

⁸⁸ Ż. Barieti, *Wizit gienierala de Golla w Moskwu w 1966 godu i „giermanskij wopros”*. Po dokumentam archiwa MID Francii, w: *Rossija i Francija XVIII–XX wieka*, ried. P. Czerkasow, Nauka, Moskwa 2001, s. 284.

strony ZSRR i mieści się w granicach wynikających z tego zagrożenia, a także nie jest ono dalej posunięte niż np. z Włochami czy Beneluksem (generał podkreślił, iż jest zwolennikiem utrwalenia podziału Niemiec)⁸⁹. Polacy usiłowali również w przededniu wizyty Kennedy'ego we Francji (31 V – 2 VI 1961) wpłynąć na de Gaulle'a, aby ten, jak to formułowano, „oddziałł na prezydenta USA w kierunku zajęcia przez niego takiego stanowiska, jakie de Gaulle zajął w 1959 r.”⁹⁰. De Gaulle w trakcie rozmowy z Gajewskim oświadczył, że w tej sprawie nie zmienił i nie zmieni swego zdania i „jest gotów wobec kogokolwiek i kiedykolwiek powtórzyć swoje stanowisko”. Aczkolwiek nie powiedział tego wprost, dał do zrozumienia, że będzie z Kennedym rozmawiał na ten temat⁹¹.

Oświadczenie de Gaulle'a z 25 III 1959 r. wywołało zakłopotanie rządu brytyjskiego, który nie zamierzał pod wpływem Francji dokonywać gwałtownej reorientacji swej oficjalnej polityki wobec linii Odry–Nysy, nie mógł jednak wobec niej pozostać obojętny. Tym bardziej iż jak stwierdzano w Foreign Office, również w stosunku USA do polskiej granicy zachodniej nastąpiły poważne zmiany po wizycie Richarda Nixona w Warszawie (2–5 VIII 1959). Dyplomacja amerykańska, jak pisano w materiałach brytyjskiego MSZ przygotowujących wizytę brytyjskiego ministra spraw zagranicznych w Waszyngtonie, już w kwietniu 1960 r. była coraz bardziej skłonna do otwartego poparcia dla polskich żądań. Niewątpliwie świadczyć o tym miała w przekonaniu Foreign Office również wypowiedź prezydenta Eisenhowera wobec premiera Harolda Macmillana w Camp David (28 III 1960 r.), który stwierdził: „wydaje się, iż w stosownym momencie można będzie otrzymać od Sowietów koncesje, oferując im za uznanie przez Zachód linii Odry–Nysy jako granicy Wschodnich Niemiec. Ale dodał [Eisenhower — M. P.], iż w jego przekonaniu jest to karta, którą nie należy grać przedwcześnie”⁹². Dyplomacja brytyjska oceniała co prawda, iż pod względem formalnym deklaracja de Gaulle'a mieści się w granicach podpisanej przez Francję konwencji bońskiej z 1952 r., lecz jej zdaniem generał „poszedł tak daleko, jak tylko było możliwe w jej granicach”. Jego oświadczenie w interpretacji tych samych czynników nie stanowiło co prawda formalnego uznania linii Odra–Nysa, ale przyznawały one, że „jego polityczny efekt był z nim [tj. uznaniem] jednoznaczny”. Stanowisko zajęte wobec polskiej granicy zachodniej przez ministra Johna Profumo w Izbie Gmin (11 XI 1959), w której oświadczył, iż ostateczne jej wyznaczenie „nie może zostać ukształtowane do czasu układu pokojowego”, stanowić miało w założeniu władz brytyjskich z jednej strony oficjalne potwierdzenie stabilnej postawy Londynu w tej materii, lecz z drugiej pominięcie wyrażenia „terytoria administrowane przez Polskę” wskazywało zdaniem Foreign Office „na przesunięcie naszej pozycji” (was meant to be token a shift in our position). Było ono, jak określano w tym samym dokumencie, „krokiem w kierunku wyrównania naszego stanowiska

⁸⁹ AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 181–185. S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp. z Paryża, 19 XI 1960; zob. też AMAE, Secrétariat Général, EM, t. 12, s. 261–264. Compte rendu de l'entretien du Gén. De Gaulle et M. Gajewski, Ambassadeur de Pologne en France à l'Elysée, le 18 novembre 1960.

⁹⁰ AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 9, M. Naszkowski, J. Winiewicz, S. Rogulski do S. Gajewskiego, Warszawa, 26 V 1961.

⁹¹ AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 4, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp. z Paryża, szyfrogram, 27 V 1961.

⁹² PRO FO 371/277943 Brief for use by Secretary of State on Washington 12–14 April 1960, FO 6th April 1960. Podczas spotkania z Macmillanem Eisenhower miał powiedzieć również, że „nadchodzi czas, kiedy powinniśmy przygotować oświadczenie o granicy, chociaż Niemcom się to nie spodoba”. Cyt. Za: J. Tyszkiewicz, *Stosunki polsko-amerykańskie w latach 1956–1963*, w: *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej do 1989 r.*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2002, s. 140.

z gen. de Gaulle'em". Stwierdzenie, iż „ten szczegół został jednakże ledwo zauważony”, wydawało się w tej sytuacji nie tylko stwierdzeniem prostego faktu, ale również wyrazem kompromisowej postawy, jaką zajęły władze Zjednoczonego Królestwa między dwoma sojusznikami a dążeniami i aspiracjami RFN. Niezrażanie sobie tej ostatniej, niezależnie od braku entuzjazmu dla polityki Adenauera w kwestii granicy i w niechęci w gruncie rzeczy do jej modyfikacji, wydawało się mieć dla polityków brytyjskich znaczenie priorytetowe, a konieczność przewartościowania tej polityki napotykała na poważne opory wśród brytyjskiego establishmentu politycznego. Wszak jeszcze w lecie 1958 r. eksperci Foreign Office, przygotowując argumenty przemawiające za i przeciw uznaniu granicy, stwierdzali, iż ewntualne korzyści płynące z uznania granicy (zbliżenie Polski z Zachodem, ułatwienie zjednoczenia Niemiec) pozostają w rażącej dysproporcji z ujemnymi stronami takiego posunięcia. Londyn obawiał się, iż Polska pozostanie nadal ze względu na swe położenie geograficzne i ustrój w obozie sowieckim, a komunistyczna propaganda przedstawi to posunięcie Zachodu jako pusty gest. Przewidywano ponadto, że uznanie granicy nie wpłynie na wycofanie wojsk radzieckich z Polski, zachęcając jednocześnie siły rewizjonistyczne w RFN do zmiany kierunku polityki tego kraju i działań prowadzących nawet do rozpadu NATO⁹³. O oporach względem przyjęcia jednak bardziej zdecydowanej postawy wobec kwestii linii Odra–Nysa świadczy odmowa przyjęcia sugestii ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce sir Edwarda Berthoud uznania zachodniej granicy Polski. W odpowiedzi na powyższe dyzedyraty szef departamentu północnego Thomas Brimelow zalecił podkreślić, iż „obecnie ujemne strony odnośnie jakiegokolwiek ruchu względem uznania granicy na Odrze i Nysie przez mocarstwa zachodnie przeważają nad możliwymi korzyściami [tego kroku]”⁹⁴. Po oświadczeniu de Gaulle’a z 25 marca 1959 r. Londyn zakładał, iż ambasador PRL może wystąpić z podobną propozycją wobec władz brytyjskich. W zalecniach dla mającego odbyć (2 IV) rozmowę z polskim ambasadorem minister stanu w Foreign Office, David Ormsby Gore, kierownictwo resortu zalecało, iż w wypadku wysunięcia tej sugestii należy odpowiedzieć, że w polityce brytyjskiej nie zaszły żadne zmiany w tej materii⁹⁵. Oświadczenie de Gaulle’a z 25 III 1959 r. stało się również podstawą interpelacji poselskiej skierowanej do premiera Macmillana w Izbie Gmin, która przyniosła potwierdzenie oficjalnego stanowiska rządu brytyjskiego w tej materii⁹⁶.

W obliczu stanowczej postawy de Gaulle’a i ewolującego na korzyść Polski stanowiska USA zmianie musiał również ulec faktyczny stosunek Wielkiej Brytanii do problemu polskiej granicy zachodniej⁹⁷. Świadczy o tym wymownie wypowiedź lorda taj-

⁹³ PRO FO 371/977943, July 11, 1958, section 1.

⁹⁴ PRO FO 371/145863, E. Berthoud to Selwyn Lloyd, Mai 26, 1959; PRO 371/146125 Recommendation. T. Brimelow, July 10, 1959. Por. J. Tebinka, *Brytyjskie zapewnienia...*, s. 326. Brimelow stwierdzał tamże iż „In the present relations, however, HMG could not take a similar initiative without adverse repercussions”. Dodawał co prawda, iż rząd brytyjski będzie zachęcał rząd RFN w kierunku rozważenia posunięć względem polepszenia stosunków z Polską i Czechosłowacją, ale podkreślał, iż „musimy się poruszać ostrożnie”. „Gdyby USA podjęły inicjatywę, to mogłoby to ułatwić taką postawę; ale argumenty względem zachowania ostrożności są obowiązujące”. Opinia brytyjskiego ambasadora w RFN Ch. Steela, o której wspomina J. Tebinka, miała zapewne swe znaczenie, aczkolwiek nie wydaje się, aby właśnie ona przeważała.

⁹⁵ PRO FO 371/146123 FO T. Brimelow, April 1, 1959 [Brief for Mr. David Ormsby Gore's conversation with the Polish Ambassador on April 2, 1959].

⁹⁶ PRO FO 371/146123. Parliamentary Question (dalej: PQ), April 6, 1959 — Denis Healey: to ask the Prime Minister, what discussion he had with the President of France concerning the eastern frontiers of a reunified Germany; Prime Minister: There were private and I cannot reveal what subjects were not discussed.

⁹⁷ Na temat zależności polityki brytyjskiej od USA zob. G. Warner, *De Gaulle and the Anglo-American „Special Relationship” 1958–1966: Perception and Realities*, w: *La France et l’OTAN 1949–1996...*, s. 247–265.

nej pieczęci Edwarda Heatha z 26 IV 1961 r., kiedy oświadczyć miał on, iż nie ma różnicy między stanowiskiem generała de Gaulle'a a rządem brytyjskim w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Stanowiła ona sygnał świadczący o poważnym przewartościowaniu stanowiska brytyjskiego w kwestii praktycznego podejścia do problemu polskiej granicy zachodniej. Formalnie jednak pozostawało ono nadal niezmiennie. Heath, zapytany w tym samym dniu o to, czy złoży oświadczenie na temat polityki względem uznania linii Odrzy–Nysy jako ostatecznej granicy Polski z Niemcami, odpowiedział, iż w stanowisku brytyjskim nie zaszły żadne zmiany w porównaniu z tym, które zostało przedstawione 11 XI 1959 r.⁹⁸ Identycznej formuły użył w czerwcu tego samego roku premier brytyjski, odpowiadając na pytanie posła Stephena Swinglera dotyczące możliwości poruszenia sprawy ostatecznego uznania granicy Niemiec w rozmowach premiera z prezydentem Kennedym⁹⁹. Jednakże Foreign Office, przygotowując odpowiedź na pytanie Swinglera, uzasadniał, iż „linia Odrzy–Nysy jest kwestią, wobec której nie jest wykluczone pójście na koncesje wobec ZSRR, przynajmniej po wyborach w Niemczech. Ale nawet jeśli mamy jakąś tego koncepcję, byłoby złą taktyką czynić aluzje, iż bierzemy to pod uwagę”¹⁰⁰. Wydaje się, iż rezultaty obrad Rady Atlantycznej NATO (5–7 VIII 1961 r.) zmierzającej do „zakończenia konfrontacji wokół Berlina Zachodniego”, a także podjęcie we wrześniu 1961 r. rozmów między amerykańskim sekretarzem stanu Deanem Ruskiem a Andriejem Gromyko nie mogły również pozostać bez wpływu na postawę dyplomacji brytyjskiej. Jednak wrodzona Brytyjczykom ostrożność w połączeniu z obawą przed utratą twarzy (działania pod wpływem mocarstw) i komplikacjami w stosunkach z RFN nie pozwalały na radykalną zmianę przynajmniej oficjalnego stanowiska w tej materii.

W tej sytuacji na nic nie zdały się rady ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie George'a Clutтона, który podkreślał, iż trzy zachodnie mocarstwa w praktyce uznały już polską granicę, nie przeciwstawiając się zagospodarowaniu przez Polskę ziem zachodnich. Clutton posunął się w swym memorandum do stwierdzenia, że jej [Granicy zachodniej — M. P.] zmiana może tylko nastąpić w rezultacie wojny czy piątego [!! — M. P.] rosyjsko-niemieckiego zaboru Polski. Zwierzchnikom ambasadora nie trafiło do przekonania powoływanie się przez ambasadora na słowa Ruska, który w rozmowie z Adenauerm w listopadzie 1961 r. zajął negatywną postawę wobec możliwości przesunięcia na rzecz Niemiec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁰¹. Uzasadniając negatywny stosunek do uznania granicy, asystent podsekretarza stanu Duncan Wilsona wskazywał, iż wysiłki brytyjskiej dyplomacji zmierzające do uczynienia z problemu linii Odra–Nysa elementu przetargowego w przyszłych rokowaniach z ZSRR w kwestii Berlina nie przyniosły sukcesu, podobnie zresztą jak próby wpłynięcia na sojuszników w kierunku jej powiązania z problemem zjednoczenia Niemiec (w duchu deklaracji de Gaulle'a

⁹⁸ PRO FO 371/160671 PQ, April 26, 1961 — Mr. M. Foot. Zob. G. L. Clutton to Mr. R. H. Mason, British Embassy, Warsaw, April 12, 1962 [dotyczący rozmowy z Winiewiczem].

⁹⁹ Ibidem PQ, June 20, 1961 — Mr. S. Swingler.

¹⁰⁰ PRO FO 371/160571. Background note to PQ of Mr. Swingler from June 24, 1961.

¹⁰¹ PRO FO 371/160571, G. Clutton to A. D. Wilson, British Embassy, Warsaw, December 13, 1961. Rusk miał przy tym powiedzieć Adenauerowi, że „[...] the Oder–Neisse Line was a card only moderate value as far as the Russians were concerned”. Rusk zaznaczył również, że wsparcie przesunięcia tej linii na Wschód „nie jest naszą polityką”. Cyt za: J. Tyszkiewicz, op. cit., s. 142.; ibidem A. D. Wilson to G. Clutton, January 29, 1962. Wilson podkreślał, iż Wielka Brytania czyni wysiłki na rzecz uelastyczenia postawy Bonn względem uznania polskiej granicy jako elementu przetargu w sprawie Berlina, lecz nie zakończyły się one większym sukcesem.

¹⁰² PRO FO 371/160571 A. D. Wilson to sir G. Clutton, January 29, 1962.

¹⁰³ PRO FO 371/161134, Oder–Neisse Line, Northern Department, March 6, 1961.

z 25 marca). Na odrzuceniu tej koncepcji miało zaważyć stanowisko RFN, która — jak się wyraził — „trzymała się swego przekonania, że obecna postawa Zachodu [wobec kryzysu berlińskiego — M. P.] będzie podtrzymana w przyszłości i że obecnie Amerykanie i Francuzi są po ich stronie”. Stanowcza postawa wobec ZSRR zajęta przez USA i Francję w tym konflikcie umacniała Adenauera w podtrzymywaniu nieustępliwego stanowiska względem nienauraszalności granicy na Odrze i Nysie oraz stawiała w dwuznacznym świetle szczerość intencji zarówno de Gaulle’a, jak i Departamentu Stanu¹⁰². W tej sytuacji Wielka Brytania nie zamierzała wykonywać żadnych gwałtownych kroków, których jedynym efektem mogłoby być tylko pogorszenie stosunków z RFN i wzrost napięcia w łonie NATO. Zachowywała postawę zgodną z opinią większości doradców i ekspertów, która sprowadzała się do stwierdzenia, że „w kwestii Odry–Nysy nie powinniśmy podejmować żadnej inicjatywy dopóki Niemcy nie będą na to gotowi”¹⁰³. Tym bardziej iż, jak stwierdzano we wcześniejszej ocenie departamentu północnego, „RFN była znacznie bardziej ważna dla nas jako sojusznik NATO niż pozostająca w sowieckim bloku Polska”¹⁰⁴.

W tej sytuacji przewyciężaniu „ostrożności” władz brytyjskich wobec zagadnienia polskiej granicy zachodniej nie mogły pomóc ani zabiegi dyplomacji PRL, ani wyjątkowo zgodne w tej materii kroki przedsięwzięte przez polską emigrację, tj. opisywane przez Jacka Tebinkę zabiegi Edwarda Raczyńskiego wobec władz brytyjskich czy skierowany 23 II 1962 (a więc po wyborach w 1961 r. w RFN) do premiera Macmillana list gen. Władysława Andersa w tej sprawie. Nic więc dziwnego, iż w odpowiedzi Andersowi Macmillan wyraził opinię, że do układu pokojowego z Niemcami obowiązuje stanowisko zawarte w oświadczeniu „pana Profumo” z 11 listopada 1959 r. Brytyjski premier sugerował przy tym dla uzyskania „bardziej szczegółowego tłumaczenia” kontakt z podsekretarzem stanu w Foreign Office, Peterem Thomasem¹⁰⁵. Zgodnie z sugestią premiera wyrażoną w liście do gen. Andersa (a w istocie szefa departamentu północnego Foreign Office, R. H. Masona) Peter Thomas spotkał się z Edwardem Raczyńskim i Andersem, składając zapewnienie, że rząd brytyjski nie traktuje sprawy polskiej granicy jako przedmiotu przetargu. Powołując się na oświadczenie Profumo jako nadal obowiązujące, Thomas stwierdził, iż „tym niemniej Rząd Jej Królewskiej Mości uznaje, że w okresie ponad ostatnich 15 lat terytoria nad Odrą i Nysą zostały całkowicie zasiedlone pod polską administracją i nie ma różnic między administracją na tym obszarze i w innych częściach Polski”¹⁰⁶. Oświadczenie powyższe miało zapewne na celu nie tylko uspokojenie kręgów emigracji, zaniepokojonych perspektywą uczynienia z „ziem odzyskanych” przedmiotu przetargu między mocarstwami, zwłaszcza w trakcie nasilenia się kryzysu berlińskiego, lecz także uświadomienia im dobrej woli rządu JKM względem polskiej granicy zachodniej.

Rację ma natomiast Jacek Tebinka, podkreślając wagę zapewnień złożonych przez brytyjskiego ambasadora Clutтона Józefowi Winiewiczowi 12 IV 1962. Wydaje się jed-

¹⁰⁴ PRO FO 371/161134, March 6, 1961 Northern Department Oder–Neisse Line.

¹⁰⁵ PRO FO 371/163594 R. H. Mason, March 9, 1962. Takie właśnie rozwiązanie zalecał szef Dep. Płn FO R. H. Mason i zalecenia te znalazły odbicie w liście do gen. Andersa, zob. H. Macmillan to Gen. Anders, March 15, 1962. Ponadto Mason zalecił zaproszenie Andersa do FO i oświadczenie mu, że „HMG do not regard the frontier as a possible subject of barter”. Zlecał też, aby to ostatnie stanowisko zostało przekazane przez ambasadora G. Cluttona polskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

¹⁰⁶ PRO FO 371/163554, Record of conversation between Mr. P. Thomas, count Raczynski and General Anders, 31 III 1962. Por. J. Tebinka, *Brytyjskie zapewnienia...*, s. 336–337.

nak, iż wspomniana deklaracja („w jakichkolwiek negocjacjach, jakie możemy prowadzić w kwestii Niemiec i Berlina, może on [Winiewicz — M. P.] być pewien, że rząd JKM nie będzie traktował polskiej zachodniej granicy jako przedmiotu przetargu”) stanowiła jednak nie tyle przełom w rzeczywistym stanowisku Londynu, ile potwierdzenie wobec Polaków pragmatycznego (aczkolwiek nie oficjalnego) kursu przyjętego po marcu 1959 roku¹⁰⁷. Logiczną konsekwencją tego oświadczenia było więc pytanie polskiego rozmówcy Clutтона, dlaczego powyższe zapewnienia nie mogą być złożone publicznie. Wszak tylko z oficjalnie zajętego pozytywnego stanowiska Wielkiej Brytanii Warszawa i ZSRR mogłyby wyprowadzić konkretne korzyści polityczne, i to nie tylko w rozgrywkach z RFN. A to było ostatnią rzeczą, której życzyłaby sobie dyplomacja brytyjska. Powołanie się brytyjskiego ambasadora przy tej okazji na supplementary wypowiedzi E. Heatha z 26 IV 1961 r. (w której Heath miał powiedzieć, że „nie ma sprzeczności między postawą prezydenta de Gaulle’a i naszym poglądem. Wyrażamy się jedynie w innej formie”) nie mogło więc w pełni usatysfakcjonować polskiej strony¹⁰⁸.

Zabiegi zarówno Warszawy, jak i środowisk emigracyjnych nie mogły zaważyć w sposób istotny na postawie Londynu, który sądził, iż uznanie polskiej granicy może się dokonać tylko na drodze koncesji ZSRR w kwestii zjednoczenia Niemiec; rzecz jasna przy pełnej aprobachie sojuszników Wielkiej Brytanii, w tym również rządu RFN.

W istocie rzeczy uznania granicy przez Wielką Brytanię nie przyśpieszyły ani enuncjacje składane politykom emigracyjnym, ani dyplomatom PRL w rozmowach w cztery oczy, czy też osobiste przekonania lub sympatie niektórych wysokich urzędników Foreign Office. Londyn odrzucał systematycznie wszystkie sugestie zmierzające do zmiany oficjalnego stanowiska Wielkiej Brytanii w tej materii. Sytuacja międzynarodowa (kryzys kubański i berliński) sprawiała, iż Wielka Brytania nie zdecydowała się na podjęcie działań w kierunku uznania polskiej granicy, zachowując daleko idącą ostrożność i niechęć do zrażania RFN, zostawiając sobie otwartą furtkę dla kolejnej wolty w razie zmian na arenie międzynarodowej. Polityce brytyjskiej towarzyszyła coraz wyraźniejsza niechęć ze strony emancypującego się spod wpływów USA de Gaulle’a, który podjął działania zmierzające do pozyskania dla swych koncepcji RFN, a potem krajów Europy Wschodniej¹⁰⁹. Wobec posunięć Francji w kwestii polskiej granicy zachodniej Wielka Brytania, aczkolwiek skrepowana swymi stosunkami z RFN i USA, nie mogła pozostać obojętna. O daleko posuniętej ostrożności Londynu w tym względzie i niechęci do zaktywizowania sej polityki w tej kwestii świadczył chociażby negatywny stosunek do inicjatywy b. Ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce sir Edwarda Berthoud, który zaproponował zorganizowanie trójstronnych brytyjsko-polsko-niemieckich spotkań, których celem byłoby przedyskutowanie m.in. problemu granicy na Odrze i Nysie. Szef departamentu północnego Mason swą odmowę uzasadniał obawą, iż dyskusje na ten drażliwy temat mogłyby zaszkodzić stosunkom brytyjsko-zachodnioniemieckim, które właśnie „weszły w bardziej serdeczną fazę”¹¹⁰.

Do momentów wręcz humorystycznych, świadczących o wyczeniu ambasady PRL na najmniejsze nawet możliwości zmiany stanowiska brytyjskiego w tejsze materii, można zaliczyć interwencję radcy polskiej placówki w Foreign Office związaną z faktem

¹⁰⁷ Zob. J. Tebinka, *Brytyjskie zapewnienia...*, s. 337.

¹⁰⁸ PRO FO 371/163554, G. Clutton to R. H. Mason, British Embassy, Warsaw April 12, 1962.

¹⁰⁹ G. Warner, *op. cit.*, s. 255.

¹¹⁰ PRO FO 371/169215, Anglo-Polish Discussions, FO Minute; R. H. Mason to Mr. W. B. J. Ledwidge, March 29, 1963; R. H. Mason to sir E. Berthoud, April 24, 1963.

dymisji sekretarza stanu do spraw obrony Johna Profumo. Wykorzystując odejście Profumo ze stanowiska w czerwcu 1963 r., polska placówka zwróciła się do wspomnianego wyżej Masona z zapytaniem czy w związku ze skandalem Profumo (który miał charakter obyczajowy) „jego oświadczenie w sprawie polskiej granicy nie straciło mocy”¹¹¹.

Kwestia granicy i pozytywnego stosunku do niej de Gaulle'a była w tym okresie również wielokrotnie poruszana w rozmowach francuskich przedstawicieli dyplomatycznych w Polsce. Szczególny niepokój Polaków wzbudzały kontakty i rozmowy francusko-niemieckie, w tym zarysowujące się zbliżenie francusko-niemieckie w latach 1961–1963. Zarówno ambasador Burin des Roziers, jak i jego następca (od 1 IV 1962 r.) Pierre Charpentier przypominali deklarację de Gaulle'a w sprawie granicy na Odrze i Nysie z 25 marca 1959 r. Charpentier powoływał się na zdanie de Gaulle'a wyrażone podczas jego audiencji bezpośrednio przed wyjazdem do Polski. Miał wówczas potwierdzić jeszcze raz „kategoryczne uznanie granicy”¹¹². W trakcie rozmowy z Naszkowskim Charpentier twierdził, iż „jego zdaniem zbliżenie niemiecko-francuskie i rozmowy Adenauera w Paryżu (9 XII 1961 r.) przy równoczesnym istnieniu deklaracji de Gaulle'a na temat granicy stanowią milczące uznanie tej deklaracji przez RFN”¹¹³. Rozmowa ambasadora PRL w Paryżu Jana Druto z Jeanem-Marie Soutou, dyrektorem departamentu Europy, po spotkaniu de Gaulle'a z Adenauerem w Baden-Baden (15 II 1962) nie przyniosła żadnych nowych elementów w interesującej nas kwestii. Soutou przekazał Drucie, „że w czasie spotkania nie zaszło nic, co by mogło w sposób pośredni bądź bezpośredni niepokoić Polskę”, a „stanowisko de Gaulle'a jest w sprawach polskich określone i niezmiennie”. Soutou zapewnił również Druta, że generał, realizując politykę sojuszu francusko-niemieckiego, nie zgodzi się nigdy z „jakimikolwiek ogólnymi lub konkretnymi pretensjami rewizjonistycznymi ze strony RFN”¹¹⁴.

Wizyta de Gaulle'a w RFN (4–9 IX 1962 r.), a następnie podpisany 22 I 1963 r. traktat elizejski, jak już wspomniano, zaniepokoiły władze polskie i radzieckie¹¹⁵. Naza jutrz po powrocie generała z Niemiec Cyrankiewicz w swym przemówieniu na Majdanku powiedział, że „trudno pogodzić deklarację de Gaulle'a w Niemczech z przyjaźnią dla Polski”¹¹⁶. 25 II 1963 r. Jan Druto wręczył szefowi francuskiemu MSZ notę rządu polskiego wyrażającą „głębokie zaniepokojenie rządu i opinii publicznej w Polsce z powodu podpisania francusko-zachodniemieckiego traktatu o współpracy”, który w opinii polskiego rządu „wychodził naprzeciw siłom ekspansjonistycznym w Niemczech Zachodnich”¹¹⁷.

Obaw rządu polskiego względem traktatu elizejskiego nie było w stanie zmniejszyć nawet oświadczenie złożone w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowe-

¹¹¹ PRO FO 371/169215. Minute. R. H. Mason, June 26, 1963. 5 VI 1963 r. Profumo podał się do dymisji; powodem tego kroku było ujawnienie faktu utrzymywania przez niego znajomości z call-girl Christine Keeler pozostającą na usługach wywiadu radzieckiego. R. H. Mason odpowiedział radcy B. Tomorowiczowi, iż oświadczenie Profumo w sprawie granicy na Odrze i Nysie było wyrazem stanowiska rządu JKMs, które mimo skandalu związanego z ministrem nie uległo zmianie.

¹¹² AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 4. Notatka [Michałowskiego] z rozmowy z amb. Francji p. Charpentier w dniu 18 IX 1962.

¹¹³ AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 1. Notatka [M. Naszkowskiego] z rozmowy z amb. Francji Charpentier, odbytej 7 sierpnia 1962.

¹¹⁴ AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 10. Notatka [J. Druta] z rozmowy z dyr. Dep. Europy, J. M. Soutou z 21 II 1962.

¹¹⁵ Zob. przypis 88.

¹¹⁶ „Trybuna Ludu”, 10 IX 1962, nr 23462, przemówienie J. Cyrankiewicza na Majdanku w związku z wizytą de Gaulle'a w RFN.

¹¹⁷ AMAE, Europe 1961–1965, Pologne, vol. 1823, s. nl. Note de l'Ambassade de Pologne du 25 janvier 1963.

go, przez Couve de Murville'a (w odpowiedzi na interpelację posłów komunistycznych), iż „w sprawie Odra–Nysa” obowiązuje stanowisko de Gaulle'a z 1959 r. Zwłaszcza że „towarzysze” z FPK relacjonowali, że czterokrotnie na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych starali się „zainterpelować ministra spraw zagranicznych w sprawie granicy, co udało się dopiero ostatnim razem”¹¹⁸. Polaków nie przekonywały ani doniesienia o wypowiedziach samego de Gaulle'a składane różnym osobistościom¹¹⁹, ani zapewnienia wysokich urzędników Quai d'Orsay składane Polakom¹²⁰.

Ponownie sprawa polskiej granicy zachodniej została poruszona przez Couve de Murville'a w rozmowie z Naszkowskim (11 II 1964 r.) podczas pobytu tego ostatniego nad Sekwaną. Szef francuskiego MSZ wyraził w trakcie spotkania z polskim wiceministrem przekonanie, iż polska granica zachodnia, aczkolwiek nieuznawana, może ulec modyfikacji jedynie w następstwie wojny atomowej. Przyznał jednak w tej samej rozmowie, że „jest duża liczba Niemców, którzy chcieliby ją zmienić, a RFN chciałaby doprowadzić do zjednoczenia Niemiec, podważając istniejące granice”¹²¹.

Sytuacja stawała się tym bardziej dramatyczna, iż nadal bezskuteczne pozostawały zabiegi polskiego MSZ w Londynie, zmierzające do zmiany postawy tego kraju w tej materii. Na stanowisko Brytyjczyków w tym względzie nie miało większego wpływu zwycięstwo wyborcze Partii Pracy, choć jej leader, Harold Wilson zapewniał Gomułkę jeszcze w 1963 r., podczas swej wizyty w Warszawie, o poparciu dla granicy na Odrze i Nysie¹²². Sugestie ambasadora Wielkiej Brytanii w RFN oraz wysokich urzędników Foreign Office sprawiły, iż laburzystowski minister spraw zagranicznych Patrick Gordon-Walker zrezygnował z zamiaru wygłoszenia w listopadzie 1964 r., w czasie swej wizyty w RFN, podobnej do de Gaulle'a deklaracji i sugerowania rządowi zachodnio-niemieckiemu konieczności pogodzenia się z powojennym przebiegiem granicy¹²³. Pod wpływem sugestii wspomnianych czynników nie poruszył on również tej kwestii podczas prywatnej rozmowy w czasie wizyty szefa bońskiej dyplomacji Gerharda Schrödera w Londynie w grudniu 1964 r., jak uprzednio zamierzał¹²⁴.

Ambasada PRL w Londynie pilnie śledziła najmniejsze wahnięcia w postawie rządu brytyjskiego względem linii Odra–Nysa. Jej uwagi nie uszła interpelację poselską udzieloną przez ministra stanu w Foreign Office George'a Thompsona w kwestii granicy. Powołując się jeszcze raz na „formułę Profumo”, Thompson powiedział, iż „ostateczne wyznaczenie granic Niemiec musi poczekać na traktat pokojowy”. W miejsce określenia «determination» użył jednak tym razem wyrażenia «delemitation». W przekonaniu szefa polskiego MSZ użycie tego ostatniego wyrażenia miało stanowić

¹¹⁸ AMSZ, z. 17, t. 160, w. 21, s. 24–25. J. Druta do M. Łobodycza, wyciąg koresp., Paryż, 8 II 1963.

¹¹⁹ AMSZ, z. 17, t. 160, w. 21, s. 27, wyciąg koresp. Ankara, 11 II 1963. Ambasada PRL w Ankarze donosiła, iż uczestniczący w śniadaniu w ambasadzie PRL ambasador Francji w Turcji Spitzmuller powiedział, że „w lipcu 1962 r. de Gaulle mówił mi, że granice NRF są ostateczne, a granica Odra–Nysa jest nienaruszalna”.

¹²⁰ AMSZ, z. 17, t. 139, w. 18, s. 23. Notatka [J. Druta] z rozmowy z J. M. Soutou, Paryż, 26 XI 1963. Soutou powiedział Drucie m.in., że „oświadczenie de Gaulle'a z 1959 r. w sprawie granicy Odra–Nysa determinuje jednoznacznie i nieodwołalnie zakres stosunków francusko-niemieckich i działanie podpisanego z RFN układu. Wyraził też przekonanie, że „w bliskim czasie, bliższym niż należałoby się spodziewać, Francja wkroczy czynnie w okres nowej ewolucji stosunków z Polską”.

¹²¹ AMAE, Europe 1961–1965, Pologne, vol. 1823, s. nl. Entretien entre M. Couve de Murville et M. Naszkowski, vice-ministre des Affaires étrangères de Pologne, le 11 février à 12h 30.

¹²² J. Tebinka, R. Techman, op. cit., s. 313.

¹²³ Ibidem, s. 314.

¹²⁴ PRO FO 371/177943, W. B. J. Ledwidge to Private Secretary, November 19, 1964 oraz idem to Lord Hood, December 10, 1964; F. Roberts to H. Caccia, British Embassy, Bonn, December 5, 1964.

„krok do tyłu” (retrograde step) w stanowisku brytyjskim. Dopiero zapewnienia złożone radcy polskiej ambasady w Londynie Wiśniewskiemu przez szefa departamentu północnego Howarda Smitha, iż są to określenia zamienne, wydawały się uspokoić stronę polską¹²⁵. O tym, iż obawy polskiej ambasady nie były bezpodstawne, świadczy nie tylko uchylanie się od odpowiedzi na pytania zadawane premierowi Haroldowi Wilsonowi w związku z jego zbliżającą się wizytą we Francji w kwietniu 1965 r., sugerujące możliwość przyłączenia się Wielkiej Brytanii do stanowiska Francji w kwestii konieczności uznania przez RFN istniejących granic z Polską i Czechosłowacją, ale również pojawiające się w Foreign Office tendencje zmierzające do wycofania się z oświadczenia złożonego Winiewiczowi przez Cluttona w dniu 12 IV 1962 r. Wskazując na taką możliwość, podkreślano przy tym iż w oświadczeniu z 12 IV 1962 r. FO nie poinformowało ani Amerykanów, ani Niemców ani też nie złożyło wspomnianego oświadczenia publicznie. Urzędnicy brytyjskiego MSZ zwracali uwagę swych władz na wykorzystanie propagandowe przez komunistów oświadczenia de Gaulle’a z 25 marca 1959 r.¹²⁶

Kwestią, która jak się wydaje spowodowała usztywnienie brytyjskiego stanowiska w tej materii, był podpisany 8 IV 1965 r. układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej zawarty między rządami PRL i ZSRR, a ściślej art. 5. powyższego dokumentu, który strona brytyjska zinterpretowała jako gwarancję radziecką dla polskiej granicy zachodniej¹²⁷. Zawarte w nim sformułowanie dotyczące „nienaruszalności” „granicy państwowej PRL na Odrze i Nysie Łużyckiej” jako jednego z podstawowych czynników bezpieczeństwa europejskiego stało się podstawą „publicznego protestu” ze strony władz RFN, które żądając wsparcia ze strony USA i Wielkiej Brytanii (tj. wydania oświadczeń przez obydwa rządy), wskazywały na pogwałcenie układu poczdamskiego¹²⁸. Rząd brytyjski mimo nacisków ambasady RFN nie zdecydował się jednak na oficjalny protest w tej kwestii, poprzestając na oświadczeniu złożonym ograniczonej grupie zachodni-niemieckich dziennikarzy¹²⁹. Zdecydowało o tym, jak się wydaje, przede wszystkim stanowisko Amerykanów¹³⁰. W efekcie w rozmowie z wiceceministrem Winiewiczem (23 IV 1965) ambasador Clutton jeszcze raz zapewnił polskie władze, iż rząd JKM uważa za nadal obowiązujące zapewnienia złożone przez niego w dniu 12 IV 1962 r. Od odpowiedzi na pytanie Winiewicza, dlaczego Brytyjczycy nie „mówią tego publicznie”, Clutton, jak sam stwierdził, „wykręcił się” (I dodged this one)¹³¹.

Dyplomaci brytyjscy wielokrotnie jednak podkreślali, że zarówno Wielka Brytania, jak i Francja (oraz USA) podpisały (26 VI 1964) w sprawie polskiej granicy oświadcze-

¹²⁵ PRO FO 371/183062. PQ — E. Drayson, December 7, 1964; ibidem, H. Overtone to C. Thompson, February 12, 1965; ibidem, C. A. Thompson to H. Overtone, March 2, 1965.

¹²⁶ PRO FO 371/183062 PQ — M. Zilliacus, Northern Department for W. B. J. Ledwidge, March 22, 1965; i ibidem Minute from Mr. W. B. J. Ledwidge. Background Note, March 22, 1965.

¹²⁷ Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej zawarty między rządami PRL i ZSRR, Warszawa, 8 IV 1965, nr 163, w: *Polska Ludowa-Związek Radziecki 1944-1974*, w: *Zbiór dokumentów i materiałów*, Warszawa 1974, s. 368-370.

¹²⁸ PRO FO 371/183062, P. A. Rhodes to Mr. Rennie, April 20, 1965.

¹²⁹ PRO FO 371/183062, W. B. J. Ledwidge to P. A. Rhodes, May 4, 1965. „In his minute of 29 April the Minister of State has said that an inspired Parliamentary Question about the treaty and German’s eastern frontiers would attract too much attention and that he would prefer a low-key statement by the FO spokesman on the lines of the statement made by the Americans”.

¹³⁰ PRO FO 371/183062, J. S. Whitehead to R. G. Sheridan, British Embassy, Washington, April 29, 1965. Departament stanu wydał co prawda 26 IV oświadczenie w tej sprawie, ale nie odbiegało ono od sformułowań poczdamskich i noty trzech mocarstw skierowanej do Ambasady PRL z 20 VII 1960 r.

¹³¹ PRO FO 371/183062, G. Clutton to D. A. Greenhill, British Embassy, Warsaw, April 29, 1965.

nie, iż ostatecznie zostanie ona ustalona w przyszłym traktacie pokojowym¹³². Zmian w oficjalnym stanowisku brytyjskim nie przyniosła również wizyta w Polsce (17–21 IX 1965 r.) brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Michaela Stewarta, który ograniczył się do powtórzenia treści zapewnień z 1962 r., prosząc jednocześnie o ich nieujawnianie¹³³. Pewnym postępowaniem było jednakże zapewnienie ministra podczas konferencji prasowej w Warszawie, że podczas przyszłych rokowań pokojowych w kwestii granicy zachodniej Polski będą wzięte po uwagę „życzenia mieszkańców tych terytoriów”, zaznaczając, iż chodzi o obecnych mieszkańców tych ziem¹³⁴.

Objęcie urzędu kanclerskiego w RFN przez Kanclerza Kurta-Georga Kiesingera i „otwarcie” de Gaulle’a wobec Europy Wschodniej nie przyniosły przełomu w oficjalnym stanowisku rządu brytyjskiego, który zdając sobie sprawę z nieuchronności uznania przez RFN polskiej granicy zachodniej, nie chciał swymi enuncjacjami utrudniać sytuacji nowej ekipie politycznej w Bonn. Na postawie rządu JKM zaważyło również poparcie RFN w staraniach Wielkiej Brytanii o przyjęcie do EWG oraz niechęć do wywołania wrażenia na Bonn, iż dla Londynu priorytet stanowi polepszenie stosunków z Paryżem. Wysocy urzędnicy brytyjskiego MSZ uzasadniali, że pójdzie śladami de Gaulle’a może zrazić polityków RFN do zajmowania „stopniowo bardziej postępowej postawy” w tej materii. Obawiano się nawet, iż naciski strony brytyjskiej w sprawie granicy mogą umocnić «nieugiętą i roszczeniową postawę Polaków wobec RFN», utrudniając i tak już skomplikowany proces zbliżenia polsko-niemieckiego. Nie wykluczano przy tym „drobnej” korekty granicy, takiej jak np. przyznanie Niemcom Szczecina¹³⁵. Powyższe argumenty zaważyły na odpowiedzi na interpelacje poselskie dotyczące linii Odra–Nysy kierowane do premiera Wilsona i szefa brytyjskiej dyplomacji G. Browna, które stały na gruncie oficjalnie obowiązującego oświadczenia Profumo¹³⁶. Tak więc dochodzące nad Tamizę echa rozmów francusko-zachodnioniemieckich, podczas styczniowej wizyty w Paryżu Kiesingera i Willy Brandta, w kontekście uznania przez RFN zachodniej granicy Polski nie wpłynęły i tym razem na zmianę oficjalnego stanowiska Londynu¹³⁷.

Dla polskich zabiegów w tej sprawie istotniejsze znaczenie miał nowy kurs w polityce de Gaulle’a skierowany na zbliżenie z ZSRR i jego satelitami, wynikający z jego koncepcji zmierzającej do przywrócenia Francji mocarstwowej pozycji oraz chęci „zrównoważenia” coraz trudniejszego dialogu z USA w oparciu o ZSRR. Poczynania te, jak i sama koncepcja „Europy od Atlantyku po Ural”¹³⁸, spotkały się z pozytywnym odzewem przywódców radzieckich (również nowej ekipy Leonida Breżniewa, która po odsunięciu Chruszczowa 14 X 1964 r. przejęła władzę). Moskwa nie zrażona wcześniejszymi porażkami w grze, której stawką było oderwanie Francji od sojuszu atlantyckiego, a w konsekwencji jego destabilizacja, odpowiedziała pozytywnie na inicjatywę

¹³² Oświadczenie 3 mocarstw w tej sprawie zostało podpisane w odpowiedzi na układ przyjaźni między ZSRR a NRD zawarty 12 VI 1964 r. PRO FO 371/183062. Tripartite Statement simultaneously in London, Paris, Washington, News Department, June 26 1964. Zob. G. H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans...*, s. 439.

¹³³ J. Tebinka, R. Techman, *Szczecin w polityce brytyjskiej...*, s. 316.

¹³⁴ PRO FO 371/189230 FO Brief, July 12 1967.

¹³⁵ PRO FCO 33/260, A. Campbell to Lord Hood, March 9 1967; ibidem, A. Campbell to Lord Hood, January 17, 1967.

¹³⁶ PRO FCO 33/260. PQ, February 16 and 27, 1967.

¹³⁷ Ibidem, PQ — Mr. A. Lewis, 26 th July 1967.

¹³⁸ Conférence de presse tenue au Palais d'Élysée, 25 mars 1959, Ch. de Gaulle, *Discours et Messages*, t. III: *Avant le renouveau...*, s. 86–87.

de Gaulle'a, podejmując kolejną próbę uzyskania przewagi nad światem zachodnim¹³⁹. Kreml uznał Francję za przeciwwagę dla wpływów USA i NRF w Europie i cennego partnera w działaniach podjętych na rzecz zmniejszenia wpływów Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim i w krajach Trzeciego Świata¹⁴⁰. Stawiając na pozyskanie francuskiego przywódcy dla radzieckiej koncepcji bezpieczeństwa, Rosjanie nie zrezygnowali bynajmniej z „instrumentalizacji polityki niezależności” de Gaulle'a, zaliczając do prawdziwych partnerów do dyskusji o problemach europejskich nie zbyt słabą Francję, ale USA i NRF¹⁴¹.

Zbliżeniu Paryża i Moskwy, które dokonało się w 1965 r., sprzyjały nie tylko napięcia w kontaktach francusko-amerykańskich (sprzeciw wobec planów wielostronnych sił jądrowych czy zdystansowanie się Francji do polityki USA w Wietnamie), lecz również ochłodzenie na linii Paryż–Bonn coraz wyraźniej zaznaczające się już od jesieni 1963 r. (kryzysem zakończył się szczyt francusko-niemiecki w lipcu 1964 r i czerwcu 1965 r.)¹⁴². Odmowa podpisania trójstronnego układu o zakazie przeprowadzania prób atomowych w atmosferze (zawartego w sierpniu 1963 r. między ZSRR, USA i Wielką Brytanią) oraz uznanie w styczniu 1964 r. Chińskiej Republiki Ludowej przez de Gaulle'a było wyrazem niezależności wobec USA oraz sprzeciwu wobec hegemonii dwóch supermocarstw. Przejawem nowego kursu w polityce de Gaulle'a wobec ZSRR i Europy Wschodniej, który wychodził naprzeciw oczekiwaniom Kremla, były wizyty ministrów spraw zagranicznych wszystkich z wyjątkiem Albanii „demokracji ludowych” oraz Andrieja Gromyki w Paryżu (26–30 IV 1965 r.), a następnie Couve de Murville'a w Moskwie (28 X–2 XI 1965 r.).

Zwrotem w stosunkach ze Wschodem miał być zadeklarowany przez de Gaulle'a (9 IX 1965) „nowy kurs” w stosunkach z ZSRR, Rumunią i Polską¹⁴³. W dalszej perspektywie zaowocowało to wizytami de Gaulle'a w tych państwach (w ZSRR w 1966 r., Polsce w 1967 r. i Rumunii w 1968 r.)¹⁴⁴.

Z zainteresowaniem strony polskiej spotkało się oświadczenie de Gaulle'a z 4 II 1965 r., iż „problem Niemiec jest problemem «zasadniczo europejskim», a wszelkie uregulowanie, którego będą one przedmiotem, zakładać będzie siłą rzeczy — uregulowanie ich granic i zbrojeń w drodze porozumienia z wszystkimi sąsiadami, tymi ze Wschodu, jak i tymi z Zachodu”¹⁴⁵.

Na gruncie polskim atmosfera zbliżenia w stosunkach francusko-radzieckich umożliwiła co prawdę realizację projektowanej pierwotnie na jesień 1956 r. wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza w Paryżu (9–16 IX 1965 r.), lecz napięcie we wzajemnych kontaktach sprawiło, iż miała ona miejsce po wizytach wszystkich (z wyjątkiem Albanii) przedstawicieli państw bloku¹⁴⁶.

¹³⁹ M. Vaïsse, *La Grandeur...*, s. 414, 416–418.

¹⁴⁰ M. Narinski, *Les soviétiques et la décision française*, w: *La France et l'OTAN...*, s. 504–506.

¹⁴¹ G.-H. Soutou, *La guerre de cinquante Ans...*, s. 450, 472.

¹⁴² M.-P. Rey, *La tentation du rapprochement. France et URSS à l'heure de la détente (1964–1974)*, Publication de la Sorbonne, Paris 1991, s. 39; M. Narinski, op. cit., s. 503–515; G.-H. Soutou, *L'alliance incertaine...*, s. 272–277, 287–301.

¹⁴³ Conférence de presse tenue au Palais de l'Élysée, 9 septembre 1965, w: Ch. de Gaulle, *Discours et Messages*, t. IV: *Pour l'effort. Août 1962 – Décembre 1965*, Poln, Paris 1970, s. 386.

¹⁴⁴ Na konferencji prasowej 9 IX 1965 de Gaulle zadeklarował nie tylko „nowy kurs” wobec wspomnianych krajów, lecz także wspominał o „o konstruktywnym przymierzu od Atlantyku po Ural”. M. Vaïsse, *La Grandeur...*, s. 425. O wizytach w tych krajach zob. M. Vaïsse, ibidem, s. 414, 425, 436, 440–442.

¹⁴⁵ Conférence de presse tenue au Palais de l'Élysée, 4 février 1965, w: *Discours et Messages*, t. IV, s. 338.

¹⁴⁶ AMAE, Europe 1961–1965, Pologne, vol. 1823, s. nl. Affaires étrangères, tél. au départ, Paris, 9 déc. 1964.

W ocenie ambasadora Francji, Charpentiera, to właśnie wizyta Gromyki w Paryżu spowodowała wyraźną zmianę atmosfery w stosunkach polsko-francuskich¹⁴⁷.

Dążenie Paryża do odzyskania pozycji „wielkiego mocarstwa” oraz zarysowujące się ochłodzenie stosunków francusko-niemieckich (czego wyrazem była podróż Ludwiga Erharda do USA na jesieni 1963 roku oraz wprowadzenie przez Bundestag podczas ratyfikacji 16 V 1963 r. preambuły do traktatu elizejskiego osłabiającego jego znaczenie)¹⁴⁸ dyplomacja polska postanowiła zdyskontować na własną korzyść. Zapowiedziane (9 IX 1965 r.) przez de Gaulle’a rozszerzenie stosunków Francji z ZSRR, Rumunią i Polską¹⁴⁹ stanowiło w opinii polskich władz znakomitą okazję do realizacji wspomnianych wyżej celów przy okazji pobytu w Paryżu premiera Cyrankiewicza. Toteż potwierdzenie wizyty przez stronę francuską w sierpniu 1965 r. zostało przyjęte w Warszawie „z prawdziwą ulgą”. W opinii władz polskich, jak oceniał ambasador Charpentier, to właśnie wizyta Cyrankiewicza miała zapoczątkować otwarcie PRL na Zachód¹⁵⁰. Owocem wizyty miała być, poza wzmocnieniem współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej, możliwość ustanowienia stałych konsultacji politycznych między obydwojma krajami. Problemem otwartym mimo wspólnych obaw dotyczących wzrastającej pozycji Niemiec i opowiadania się de Gaulle’a za trwałym charakterem polskiej granicy zachodniej, pozostawała sprawa formalnego jej uznania.

W programie pobytu premiera rządu PRL strona polska nie zakładała co prawda możliwości uzyskania zgody na wspólną deklarację zawierającą formalne uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (taką możliwość dopuszczano jednak podczas rewizyty generała w Polsce). Liczono jednak, jak to formułowano w przygotowanych przez polski MSZ materiałach, „co najwyżej na publiczną wypowiedź de Gaulle’a, potwierdzającą jego dotychczasowe stanowisko w tej sprawie”. Kwestię tę zamierzano poruszyć w szerszym kontekście zapobieżenia „wzrostowi potęgi i znaczenia NRF w Europie, a zwłaszcza niedopuszczenia tego kraju do zbrojeń jądrowych”, czemu miał służyć polski plan zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej. Postanowiono ponadto przekazać de Gaulle’owi zaproszenie do Polski¹⁵¹. Profesor Manfred Lachs sugerował nawet w opracowanym przez siebie projekcie umowy koncyliacyjno-konsultacyjnej, jaki miano zaproponować Francuzom, umieszczenie sformułowania dotyczącego „nienaruszalności naszych granic (i granic w Europie)”¹⁵².

Rozmowy między Cyrankiewiczem a de Gaulle’em odbyły się 10, 11 i 15 września 1965 roku. Najważniejsza z nich w kontekście polskiej granicy zachodniej miała miejsce 11 września w końcowej części spotkania. Cyrankiewicz stwierdził wówczas: „Nie żądamy oczywiście wspólnej deklaracji odnośnie granic. Są rzeczy przez Pana powie-

¹⁴⁷ AMAE, Europe 1961–1965, Pologne, vol. 1823, s. nl., P. Charpentier, Ambassadeur de France à Varsovie à M. Couve de Murville, Ministre des Affaires étrangères, tél. à l’arrivée, Varsovie, 6 juillet 1965.

¹⁴⁸ Preambuła odwoływała się do Paktu Atlantycznego oraz powoływała się na związki z mocarstwami anglosaskimi, osłabiając w istocie jego znaczenie. Szerzej na ten temat zob. G. H. Soutou, *L’alliance incertaine...*, s. 254. Podobnie M.-P. Rey, op. cit., s. 13. Jacques Bariéty twierdzi, iż początkiem rozdzwięków na linii Francja–RFN nie była preambuła wprowadzona przez Bundestag 16 V 1963, lecz rozbieżność między obydwojma krajami wobec wielostronnych sił atomowych, która ujawniła się w rozmowie Erharda z de Gaulle’em podczas wizyty de Gaulle’a w Bonn 3–4 VII 1964 r. Zob. Z. Bariéty, op. cit., s. 284–285.

¹⁴⁹ Conférence de presse tenue au Palais de l’Élysée, 9 septembre 1965, w: *Discours et Messages*, t. IV, s. 386.

¹⁵⁰ AMAE, Europe 1961–1965, Pologne, vol. 1824, s. nl., P. Charpentier, Ambassadeur de France à Varsovie, au Ministère des Affaires étrangères, Varsovie, 23 août 1965.

¹⁵¹ Tezy do rozmów w Paryżu. Rozmowy premiera z de Gaulle’em, AMSZ, z. 17, t. 123, w. 15, s. 25.

¹⁵² AMSZ, z. 17, t. 129, s. 116. Notatka M. Lachsa w związku z wizytą premiera we Francji. Propozycja zawarcia traktatu nowego typu. Warszawa, 23 VII 1965.

dziane, które wystarczą. Ale czy nie stanowiłoby przeszkody, abyśmy w komunikacie wspólnym powiedzieli coś z naszej strony, umieścili formułę w rodzaju «Polska po raz kolejny mogła przekonać się o postawie prezydenta de Gaulle'a w sprawie granicy polskiej na Odrze i Nysie, który postrzega w niej czynnik stabilizacji w Europie»». Prezydent Francji okazał się jednak bardzo ostrożny: „Możecie to powiedzieć we własnym oświadczeniu, co do naszego komunikatu, w gruncie rzeczy nie ma przeszkód. My musimy mieć jednak wzgląd na innych. Niemcy ze względu na okres przedwyborczy są bardzo wrażliwi. Trzeba więc postępować ostrożnie, krok po kroku. Przeszkadzałyby nam to nieco z punktu widzenia formalnego. Ale możecie to powiedzieć w waszym oświadczeniu na konferencji prasowej, a my tego nie sprostujemy. Ale nie w komunikacie — teraz to nie jest stosowne”. I dalej wyjaśniał: „to jest kwestia znalezienia odpowiedniego momentu”¹⁵³.

W rezultacie ogłoszony komunikat z rozmów zupełnie pomijał tak interesującą stronę polską kwestię granicy zachodniej. De Gaulle nie dał się namówić na żadne bardziej konkretne oświadczenie w tej sprawie. Z punktu widzenia Warszawy osłabiało to bez wątpienia efekt polityczny wizyty polskiego premiera.

Tak więc wizyta Cyrankiewicza we Francji mimo wyraźnych zabiegów strony polskiej nie przyniosła oczekiwanych efektów w dziedzinie politycznej. Nagabywany przez polskiego premiera de Gaulle nie zgodził się na żadne bardziej konkretne oświadczenie w sprawie granicy na Odrze i Nysie¹⁵⁴.

Władze PRL nie zaprzestały jednak wysiłków mających na celu skłonienie Francji do zajęcia oficjalnego stanowiska w kwestii granicy. Kolejną okazją do poruszenia tej kwestii stała się wizyta w Warszawie francuskiego ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a, (zaproszenie dla szefa Quai d'Orsay zostało przedstawione podczas pobytu Cyrankiewicza w Paryżu). Z rozmowy radcy ambasady Stefana Staniszewskiego z dyrektorem departamentu Europy François Puaux wynikało, iż to właśnie Francuzi naciskali, „aby nie odkładać zbyt terminu tej wizyty”¹⁵⁵. Inicjatywa francuskiej dyplomacji nie dotyczyła zresztą jedynie Polski, stanowiąc kolejny etap w podróżach szefa francuskiego MSZ do krajów Europy Wschodniej, które miały przygotować grunt dla zbliżenia Francji z blokiem wschodnim.

Ze względu na okres, w którym miała przyspaść wizyta Couve de Murville'a w Warszawie, tj. w okresie między dwoma poważnymi posunięciami francuskiej polityki zagranicznej: wycofaniem się tego kraju ze struktury militarnej NATO (marzec 1966 r.) i przed czerwcową wizytą de Gaulle'a w ZSRR, nabierała ona istotnego znaczenia. W trakcie pobytu szefa francuskiego MSZ-etu w dniach 18–21 V 1966 r. miały miejsce jego rozmowy z Adamem Rapackim (19 i 20 V), Władysławem Gomułką (20 V) i z Edwardem Ochabem (20 V).

W rozmowie z ministrem Rapackim w dniu 19 maja 1966 r. Couve de Murville, powołując się na oświadczenie de Gaulle'a z 1959 r., podkreślił, iż warunkiem zjednoczenia Niemiec jest uznanie granic oraz przestrzeganie układu z 1954 r. zabraniającego

¹⁵³ Entretien de Gaulle–Cyrankiewicz, 10–11 septembre 1965, FNSP, CM 8.

¹⁵⁴ Zamieszczone w opracowaniu MSZ oceniającym stosunki polsko-francuskie sformułowania o bliskości, a nawet zbieżności stanowisk podczas rozmowy Cyrankiewicza z de Gaulle'em, przytaczane przez W. Jarząbek nie wychodzą poza stereotypowe w tym wypadku określenia. Zob. W. Jarząbek, *Rozmowa Charlesa de Gaulle'a z Władysławem Gomułką w czasie wizyty generała w Polsce we wrześniu 1967 r.*, „Dzieje Najnowsze”, 2000, nr 4, s. 148.

¹⁵⁵ AMSZ, z. 17, t. 124, w. 16; s. 78, szyfrogram J. Druta z Paryża do MSZ, 6 X 1965.

RFN posiadania broni jądrowej¹⁵⁶. Podobnie w rozmowie z Gomułką Couve de Murville powtórzył opinię de Gaulle'a w kwestii „niezmienności” polskiej granicy zachodniej. W tej sprawie Gomułka poływał się przy tym na „bolesne” polskie doświadczenia historyczne, które „uniemożliwiają Polsce zmianę polityki wobec Paktu Warszawskiego”. „Polska jest ze wszystkich członków Paktu najbardziej zainteresowana jego podtrzymaniem — mówił. To najbardziej odpowiada jej interesowi narodowemu. Względem NRF pośród wszystkich członków paktu Warszawskiego to Polska jest najbardziej ostrożna i nieufna, bardziej jeszcze niż ZSRR, a nawet więcej niż Czechosłowacja”. Likwidację dwóch paktów określił w danej sytuacji politycznej jako nierealną. Pierwszy sekretarz wyraził życzenie, aby oceniając polską politykę, Francuzi wzięli pod uwagę, że jest ona „polityką polską, całkowicie polską, i że daliśmy więcej niż jeden dowód naszej niezależności, naszej autonomii. Należałoby mieć możliwość mówienia o tym za 20 lub 50 lat”¹⁵⁷.

Mimo dobrego klimatu rozmów i pełnej zgodności względem trwałości polskiej granicy zachodniej stronie polskiej nie udało się osiągnąć zbliżenia w pozostałych kwestiach. Francja nie była skłonna ani do „dialogu i uzgodnień z Polską w sprawie globalnej polityki”, ani przyjęcia jej punktu widzenia na kwestię NRD, w której istnieniu (a więc utrzymaniu podziału Niemiec) polscy przywódcy widzieli dla Polski gwarancję bezpieczeństwa i utrzymania granicy zachodniej. Mimo zbieżności w materii granic przyszłego państwa niemieckiego, dalekich perspektyw zjednoczenia oraz zamknięcia temu krajowi „wszelkich dróg do broni jądrowej” to właśnie problem niuznawanej przez Francję NRD stał się podstawą kontrowersji między Francją a Polską do końca lat sześćdziesiątych¹⁵⁸.

Wizyta de Gaulle'a w ZSRR (20 VI–1 VII 1966 r.) związana z jego koncepcją budowy bezpieczeństwa europejskiego, głównie w oparciu o Francję i ZSRR, chociaż nie spełniła oczekiwań Breżniewa i jego ekipy (dotyczyły one uznania NRD przez Francję, pozyskania de Gaulle'a dla idei konferencji bezpieczeństwa w Europie bez udziału USA oraz zawarcia układu politycznego oraz zmian na arenie politycznej RFN)¹⁵⁹, przyczyniła się do zmiany klimatu nie tylko w stosunkach dwustronnych, lecz przede wszystkim zapoczątkowała proces zbliżenia z krajami Europy Wschodniej, co bez odwilży na linii Paryż–Moskwa nie byłoby możliwe. Objęcie urzędu kanclerskiego przez Kurta-Georga Kiesingera na jesieni 1966 r. (ministrem spraw zagranicznych został Willi Brandt), wydawało się tworzyć dogodne warunki dla kontynuacji dialogu z krajami bloku wschodniego, i to nie tylko w oparciu o Francję, ale i RFN¹⁶⁰. Chociaż ścisły związek z ZSRR (tj. układ polityczny) nie leżał w planach de Gaulle'a, to zbliżenie między obydwojema krajami oraz Francją a pozostałymi krajami socjalistycznymi, zwłaszcza w dziedzinie współpracy ekonomicznej, nabierał cech trwałości¹⁶¹. Okres od wizyty de Gaulle'a

¹⁵⁶ AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2498. Premiers entretiens entre les ministres des Affaires étrangères de France et de Pologne le 19 mai 1966 à 10h. Au ministère des Affaires étrangères à Varsovie. Por. AMSZ, z. 17, t. 124, w. 16. Rozmowy Rapacki–Couve de Murville w dniu 19 maja 1966 r., s. 20–21.

¹⁵⁷ AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2498. Entretien entre M. Couve de Murville et M. Gomułka, Premier Secrétaire du Comité Central du Parti Ouvrier Unifié Polonais (20 mai 1966 – 12h 15 à 14h), s. ni.

¹⁵⁸ AMSZ, z. 17, t. 124, w. 16, s. 46. Wydział Biuletynów, specjalny serwis informacyjny z dnia 28 V 1966. Stanowisko min. Couve de Murville'a w rozmowach w Warszawie.

¹⁵⁹ Z. Barieti, op. cit., s. 288–291. De Gaulle w rozmowie z Breżniewem 21 VI 1966 r. jeszcze raz potwierdził konieczność uznania przez RFN granicy na Odrze i Nysie oraz niedopuszczenie tego kraju do posiadania broni jądrowej.

¹⁶⁰ M. Vaïsse, *La Grandeur...*, s. 425–436; G. H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans...*, s. 469–479.

¹⁶¹ De Gaulle zapewniał o tym Adenauera, a potem Couve de Murville'a, Willy Brandta. Zob. Entretien de Gaulle–

w ZSRR w czerwcu 1966 r. upłynął pod znakiem konkretyzowania kierunków, jakie Francja usiłowała nadać współpracy z ZSRR i krajami socjalistycznymi. Ich wyrazem były wizyty Couve de Murville'a w Czechosłowacji (25–27 VII 1966), na Węgrzech (28–30 VII 1966) i Jugosławii (11–14 IX 1966)¹⁶². Polityki zbliżenia z krajami socjalistycznymi nie mogła zmienić nawet uchwalona na naradzie państw — uczestników Układu Warszawskiego deklaracja, która zapowiadała podjęcie przez te państwa kroków niezbędnych w obronie ich bezpieczeństwa, będących odpowiedzią na „agresywną” politykę NATO i RFN, zapowiadającą utwalenie podziału Niemiec. Deklaracja podkreślała nienaruszalność granic, „w tej liczbie polskiej granicy na Odrze i Nysie i granicy między dwoma państwami niemieckimi jako warunku zachowania pokoju w Europie”¹⁶³.

W trafnej, jak się wydaje, ocenie polskiego MSZ aktywizacja polityki Francji wobec ZSRR i krajów socjalistycznych miała służyć umocnieniu pozycji tego kraju wobec USA i RFN. To właśnie obawa przed wzrostem potęgi Niemiec Zachodnich i „polityki kupowania” Europy Wschodniej przez ten kraj spowodowała, iż Francja zainteresowana była w gruncie rzeczy, i to niezależnie od oficjalnych enuncjacji polityków francuskich, utrzymaniem status quo (z możliwie jak najdłuższym utrwaleniem podziału Niemiec) wraz z istniejącymi granicami¹⁶⁴.

Podtrzymaniu tych tendencji w polityce V Republiki oraz umacnianiu wzajemnych więzi we wzmiankowanym kontekście służyć miała wizyta ministra Rapackiego w Paryżu (26–28 I 1967). Dla strony francuskiej miała ona głównie charakter sondażowy; celem jej było zbadanie nastawienia Wschodu (ZSRR via Warszawa) wobec zmian zarysowujących się w polityce RFN po wrześniowych wyborach i gotowość bloku wschodniego do rewizji swej polityki¹⁶⁵. Jej termin nieprzypadkowo został wyznaczony bezpośrednio po wizycie w Paryżu nowego kanclerza RFN Kiesingera i ministra spraw zagranicznych Willy'ego Brandta (13–14 I 1967). W trakcie swej wizyty, która miała miejsce w dniach 26–30 I 1967 r., Rapacki odbył rozmowy z Couve de Murville'em (26 i 27 I) oraz gen. de Gaulle'em (27 I).

26 I 1967 r. Couve du Murville, zwracając uwagę swego rozmówcy na będącą zapowiedzią zmian w polityce RFN deklarację Kiesingera w Bundestagu (13 XII 1966 r.)¹⁶⁶, w aspekcie stosunków Polski z tym krajem stwierdził, iż Niemcy zachodni „nie mają

Adenauer, 16 mars 1966; Entretien Maurice Couve de Murville–Willy Brandt, Bonn, 12 juillet 1967 cyt. za: M. Vaïsse, *La Grandeur...*, s. 425 i 434. Por. G. H. Soutou, który twierdzi, iż celem polityki de Gaulle'a w tym okresie było uczynienie z ZSRR „uprzywilejowanego” partnera Francji i ustanowienie z Moskwą na drodze układu explicite lub implicite nowego porządku europejskiego wykraczającego poza ramy zimnej wojny, w którym Niemcy zostałyby poddane (niezależnie czy będą zjednoczone, czy zostaną podzielone) pewnym ograniczeniom i kontroli przez Moskwę i Paryż. G. H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans...*, s. 470–471. Por. AMSZ, z. 17, t. 125, w. 16, s. nl. Dep IV MSZ. Wizyta min. spraw zagranicznych A. Rapackiego we Francji w dniach 26–30 I 1967. Tezy do rozmów polsko-francuskich. Polityka zagraniczna Francji.

¹⁶² M. Vaïsse, *La Grandeur...*, s. 435.

¹⁶³ Deklaracja ob. Ukriepieniu mira i biezopanosti w Jewropie, priniataja politiceskim konsultatiwnym komitetom gosydarstw-uczastnikow Warszawskiego Dogowora na sowieszczanii w Bucharistije 5 iujlja 1966 goda, w: *Organizacja Warszawskiego Dogowora 1955–1985*, MID, Moskwa 1986, nr 21.

¹⁶⁴ AMSZ, z. 17, t. 125, w. 16, s. 54. Dep. IV MSZ. Wizyta ministra spraw zagranicznych A. Rapackiego we Francji w dniach 26–30 I 1967. Tezy do rozmów polsko-francuskich. Polityka zagraniczna Francji, s. nl.

¹⁶⁵ AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2497, s. nl. Tél. au départ; circulaire 38, Paris, 6 février 1967. Affaires étrangères à Varsovie, Washington, Moscou, Londres, Bonn, New York-UNU, Bucarest, Budapest, Sofia, Belgrade, Prague, Rome, Bruxelles, La Haye, Vienne, Stockholm, Copenhagen.

¹⁶⁶ 13 XII 1966 r. kanclerz federalny Kiesinger przedłożył w Bundestagu swą deklarację rządową, podkreślił w niej m.in. gorące życzenie „szerokich warstw narodu niemieckiego” pojednania a Polską, której „żądanie, aby żyć wreszcie w obszarze państwowym z zabezpieczonymi granicami, my [...] lepiej rozumiemy niż dawniej”. Kanclerz stwierdzał jednak, iż granice zjednoczonych Niemiec mogą zostać ustalone tylko z rządem ogólnoniemieckim. Cyt za: d. Bingen, op. cit., s. 99.

jeszcze odwagi przekroczyć bariery (franchir le pas) względem uznania swej granicy z wami; ograniczyli się do próby zmanifestowania dobrej woli, która was nie usatysfakcjonowała i nie uregulowała problemu. Życzymy sobie, żeby pewnego dnia stało się możliwe ustanowienie kontaktu między wami, abyście mogli przedstawić im wasz punkt widzenia, który znam bardzo dobrze". Rapacki, odpowiadając na wywód francuskiego ministra, wyraził wątpliwość, że nowe deklaracje i nowy język są wyrazem nowej taktyki RFN. Rapacki nie wykluczył zmian w polityce Bonn, ale podkreślił, iż Polska „oczekuje faktów”. Wyraził chęć nawiązania z RFN normalnych i „dobrych” relacji. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych uzależnił od głębokiej transformacji polityki zachodnioniemieckiej w trzech kwestiach: granic, uzbrojenia nuklearnego i postawy wobec istnienia dwóch państw niemieckich. Zgodnie ze stanowiskiem ZSRR Rapacki powtórzył, „że istnienie NRD jest dla Polaków jednym z fundamentalnym elementom naszego bezpieczeństwa” (różnica: Francja nie uznaje NRD). Couve de Murville podkreślił, iż zdaniem Francji w polityce zachodnioniemieckiej zaszła ewolucja, chociaż, jak sam skonstatował, „nie powiedział, że Niemcy mają zamiar w najbliższym czasie uznać granicę na Odrze i Nysie oraz NRD”¹⁶⁷.

W rozmowie z gen de Gaulle'em (27 I) Rapacki powtórzył tę samą argumentację, jaką rozwinął wobec Couve de Murville'a. Stwierdził, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a RFN miałyby „walor moralny traktatu pokojowego”. Ale nie można go oddzielić od rzeczywistych zmian w polityce RFN w kontekście trzech wyżej wymienionych punktów. De Gaulle, wykazując zrozumienie dla stosunku Polski do NRD (à votre place, nous raisonnerions comme vous), stwierdził, iż Francja zachowuje „przezorność, jeśli chodzi o Niemców”. Generał tym razem z własnej inicjatywy poruszył problem polskiej granicy zachodniej, mówiąc: „Co do granicy, to już zajęliśmy stanowisko, to jest granica na Odrze i Nysie. Nie ma problemu, nie ma innej granicy. Nie chcemy Anschlusu ani [powtórzenia] historii z Czechami. Leży to w naszym interesie. Generał wskazał na konieczność rozwiązania problem niemieckiego na drodze porozumienia, układu europejskiego dotyczącego Niemiec, ale wspólnie z nimi. [...] Należy, aby Niemcy uznały granice. Są to warunki niezbędne. To jest nasza polityka. Trzeba iść w kierunku odprężenia. [...] Sądzę, że ma miejsce nie tylko zmiana taktyki, ale i intencji rządu niemieckiego w porównaniu do rządu poprzedniego. Jest pewna zmiana, wola pójścia śladem Francji w polityce odprężenia wobec Wschodu. Co do was, a szczególnie w kwestii granicy, nie powiedzą [Niemcy] tego dzisiaj ani jutro «uznajemy ją, akceptujemy ją». Powiedzą to pewnego dnia. To fakt dokonany, a z upływem czasu ta kwestia stanie się coraz bardziej faktem dokonany. Niemcy mają uchodźców. W miarę upływu czasu oni nie będą już uchodźcami, oni się zintegrują. Stracą poczucie bycia tymi zza Odry. Problem ten stanie się coraz mniej palący. Uznają, że nie możecie zaakceptować połączenia, zbliżenia czy konfederacji [Niemiec], jeśli nie będziecie pewni swej granicy. Rozumiemy waszą nieufność. Powinniście być bardziej zachęcający, kiedy [Niemcy] pokazują dobre intencje. Ale decyzja należy do was. To wszystko będzie trwało bardzo długo” [...]. W odpowiedzi Rapacki powiedział, iż „[...] Ta granica stała się elementem podstawowym w naszych stosunkach. Myślę, iż linia postępowania przy-

¹⁶⁷ AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2497, s. nl. Entretien entre les Ministres des Affaires étrangères de France et de Pologne, Quai d'Orsay, le vendredi 27 janvier 1967 à 10h. 30. Por. AMSZ, z. 17, t. 125, w. 16, s. 122–128. Rozmowy polsko-francuskie na Quai d'Orsay w dniu 27 stycznia 1967 roku. Zob też: AMSZ, z. 17, t. 125, w. 16, s. 139–146. Pilna notatka [A. Rapackiego z rozmów z gen. de Gaulle'em i Couve de Murville'em w dniach 26 i 27 I 1967], Warszawa, I II 1967.

jęta przez Francję od 10 lat w perspektywie odprężenia w Europie zgadza się z naszymi wysiłkami i naszymi aspiracjami. Sądzymy, że jest to stabilny kierunek o trwałych tendencjach i coraz bardziej skuteczny w stosunkach europejskich. Sądzymy też, że rozwój naszych stosunków z Francją jest stałym i ważnym elementem naszej polityki zagranicznej. To odpowiada tradycji historycznej”. Zgodził się z koniecznością przełamania podziału Europy na dwa bloki i stworzenia systemu bezpieczeństwa i współpracy w Europie. De Gaulle w zakończeniu rozmowy stwierdził, iż „rozumiemy, że macie prawo do gwarancji w kwestii niemieckiej. Nie ma rozwiązania kwestii europejskiej bez takich gwarancji. Oddziałujemy na Niemców, aby dali takie gwarancje albo się im poddali. Nie zniechęcajcie ich”¹⁶⁸.

Chociaż rozmowy Rapackiego w Paryżu nie spowodowały przełomu we wzajemnych stosunkach, stanowiły dla de Gaulle’a probierz postawy Europy Wschodniej (czytaj ZSRR) wobec zmian zarysowujących się w polityce RFN w tym regionie. „Uwypukliły” co prawda, jak to stwierdzało w ocenie wizyty kierownictwo polskiego MSZ, „zgodność poglądów Polski i Francji wobec granicy na Odrze i Nysie” oraz wykazały „pewną ewolucję” w stanowisku de Gaulle’a wyrażającą się w faktycznym uznaniu istnienia „obydwu Niemiec”, nie oznaczały jednak rzeczywistego zbliżenia w tej kwestii między Francją a Polską. Droga do znalezienia modus vivendi w kwestii niemieckiej wydawała się daleka, z czego polskie władze nie w pełni, jak się wydaje, zdawały sobie sprawę, wykazując w ocenie wizyty zbyt daleko posunięty optymizm¹⁶⁹.

Na zwrot w stosunkach polsko-francuskich w aspekcie polityki wschodniej de Gaulle’a oraz kwestii niemieckiej liczono w Warszawie w związku z jego wizytą w Polsce we wrześniu (6–12 IX) 1967 roku¹⁷⁰. Tym bardziej że według informacji szefa prasowego prezydenta Gilberta Perola de Gaulle podczas pobytu w Polsce miał potwierdzić publicznie granicę na Odrze i Nysie¹⁷¹. Chociaż de Gaulle, jak się sam wyraził, „ze względu na specyfikę stosunków z RFN, dla uniknięcia komplikacji, chciał uniknąć zwiedzania Ziemi Odzyskanych” oraz uprzedził ambasadora RFN o stanowisku, jakie zajmie w Polsce, to jednak wizyta wywołała poważne perturbacje w zachodniemieckich kołach rządzących, które jeszcze wcześniej starały się wpłynąć na de Gaulle’a w kierunku niezajmowania przez niego stanowiska w kwestii zachodniej granicy Polski¹⁷². Oświadczenie generała (9 IX) „Vive Zabrze, la plus silésienne de toutes les villes silésiennes, c’est-à-dire la plus polonaise de toutes les villes polonaise”, które zostało skrzętnie zdyskontowane przez polską propagandę, stało się źródłem niepokoju i niezadowolenia władz RFN oraz polemiki prasowej w tym kraju¹⁷³.

¹⁶⁸ AMAE, Secrétariat Général, EM, vol. 30, s. 95–105. Entretien entre le général de Gaulle et M. Rapacki au Palais d’Elysée, 27 janvier 1967. Por. AMSZ, z. 17, t. 126, w. 16, s. 131–138. Rozmowa min. Rapackiego z Prezydentem de Gaulle’em 27 I 1967 r. (na podstawie notatek tow. Kamińskiej, tłumacza). Zob. też: AMSZ, z. 17, t. 125, w. 16, s. 139–147. Pilna notatka [A. Rapackiego z rozmów ze de Gaulle’em i Couve de Murville’em w dniach 26 i 27 I 1967 r.], Warszawa, 1 II 1967.

¹⁶⁹ AMSZ, z. 17, t. 125, w. 16, s. 146–147. Pilna notatka [wnioski A. Rapackiego z rozmów z de Gaulle’em i Couve de Murville’em w dniach 26 i 27 I 1967 r.], Warszawa, 1 II 1967.

¹⁷⁰ O wizycie de Gaulle’a w Polsce zob m.in.: Ch. Morelle, *La Pologne et la Hongrie dans la diplomatie française (1958–1969)*, w: *De Gaulle et son siècle*, t. V: *L’Europe, Actes des Journées internationales tenues à l’UNESCO, Paris, 19–24 novembre 1990*, Institut Charles de Gaulle, Plon, Paris 1992, s. 134–144; M. Vaisse, *La Grandeur...*, s. 436–440. M. P. Rey, op. cit., s. 60–61.

¹⁷¹ AMSZ, z. 17, t. 127, w. 16, s. 20–21. J. Druto do J. Ochęduski, szyfrogram z Paryża, 30 VIII 1967.

¹⁷² AMSZ, z. 17, t. 139, w. 16, s. 39. J. Druto do M. Naszkowskiego, szyfrogram z Paryża, 12 III 1966 oraz ibidem, z. 17, t. 127, w. 10, s. 21. J. Druto do J. Ochęduski, szyfrogram z Paryża, 30 VIII 1967.

¹⁷³ AMAE, Secrétariat Général, EM, vol. 32, s. 136–138. Entretien du Général de Gaulle avec M. Klaiber, Ambassadeur d’Allemagne, le lundi 2 octobre 1967.

Strona polska oczekiwała, iż to właśnie jej przypadnie szczególna rola w budowaniu zbliżenia między blokiem wschodnim a Francją, za czym zdają się przemawiać wysuwane przez nią projekty podpisania układu o przyjaźni i współpracy¹⁷⁴. W rozumieniu polskich władz wizyta miała być zapewne kolejnym etapem (po wizycie premiera Kossygina we Francji 1–9 XII 1966 i jego rozmowach w Rambouillet 8 XII z gen. de Gaulle'em) na drodze związania Francji ze Wschodem¹⁷⁵. Istotną kwestią dla polskiego kierownictwa, poza aspektami wewnętrznymi (zyskanie poparcia Francji w sporze z kardynałem Wyszyńskim), było oficjalne potwierdzenie polskiej granicy na Odrze i Nysie. De Gaulle, przemawiając 11 września w polskim sejmie, określił polskie granice państwa polskiego jako „głęboko sprawiedliwe” i „należyce rozstrzygnięte”. Przypomniał, że Francja uznaje je już od roku 1944¹⁷⁶. Zgodnie z kierunkiem prezentowanym przez władze ZSRR (tj. przez Breżniewa w rozmowie z de Gaulle'em w czerwcu 1966 r.) istotnym zagadnieniem było jeśli nie pozyskanie generała dla uznania NRD, to przynajmniej osiągnięcie zbliżenia stanowisk w tej kwestii. Pewne nadzieje strona polska wiązała niewątpliwie z rezultatami styczniowych rozmów Rapackiego z de Gaulle'em w Paryżu. Problem ten stał się przedmiotem rozmowy generała z przewodniczącym Rady Państwa Edwardem Ochabem (7 IX 1967), a następnie z Władysławem Gomułą (11 IX 1967). Wychodząc ze stanowiska nienaruszalności polskiej granicy zachodniej oraz zjednoczenia Niemiec jako długotrwałego procesu, Ochab w rozmowie z de Gaulle'em podkreślił, iż „należy odrzucić iluzję, że można dyskutować o granicach ustanowionych na Odrze i Nysie oraz że można postawić sobie za cel wchłonięcie innego państwa niemieckiego, którego istnienie jest faktem, które ma potężnych sojuszników i wielką rolę do odegrania w przyszłym zjednoczeniu”. Politykę RFN wobec NRD określił Ochab jako „daleką od realistycznej”. Stwierdził, iż „jakie nie byłyby obietnice panów z Bonn na temat stosunków polsko-niemieckich i ich intencji politycznych, bylibyśmy zagrożeni, gdybyśmy mieli Bundeswehrę na naszych granicach zachodnich. Zrobimy wszystko, co leży w naszej mocy, abyśmy nigdy nie czuli się zagrożeni”. Rozmowy na ten temat stosunków polsko-niemieckich określił on jako przedwczesne ze względu na prawie „niepostrzegalne” zmiany w polityce niemieckiej. Generał de Gaulle, powtarzając swe opinie wyrażone wielokrotnie na temat warunków zjednoczenia Niemiec (konieczność zachowania aktualnych granic, brak dostępu do broni atomowej, zjednoczenie jako długotrwały proces, który dokona się na drodze układu państw europejskich być może pod postacią konfederacji), powiedział, że „uznaliśmy Niemcy, tj. RFN, które w odróżnieniu NRD same powstały. NRD jest może faktem rzeczywistym, ale nie jest przedmiotem woli narodu niemieckiego”. Podkreślił również, że „Podzielone Niemcy są elementem zamętu, a posługiwanie się nimi może być wygodne dla USA i ZSRR, dla każdego z osobna. Ale to nie daje satysfakcji. Podstawową kwestią jest uregulowanie sytuacji między Europejczykami na Zachodzie i Wschodzie”¹⁷⁷. Potwierdzenie powyższych tendencji w polityce PRL zawierało przemówienie Władysława Gomuły w sejmie w dniu 11 IX.

¹⁷⁴ AMSZ, z. 17, t. 129, w. 16. Projekt polsko-francuskiego Układu o przyjaźni i współpracy, Warszawa, 11 VII 1967 r.

¹⁷⁵ M. Vaisse, *La Grandeur...*, s. 431–433. J. Bariéty ocenia, iż zarówno wizyta de Gaulle'a w ZSRR, jak i wizyta Kosygina nie przyniosły realnych efektów politycznych. Ź. Bariéty, op. cit., s. 290–291.

¹⁷⁶ Discours prononcé devant la Diète Polonaise, 11 septembre 1967, w: Ch. de Gaulle, *Discours et Messages*, t. V, s. 212.

¹⁷⁷ AMAE, Secrétariat Général, EM, vol. 32, s. 27–38. Entretien franco-polonais au Palais du Belvédère [Gén. De Gaulle–Ochab], le jeudi 7 septembre 1967 à 10h.

Pierwszy sekretarz PZPR w sposób jednoznaczny podkreślił w nim, iż nie tylko sojusz ze „swym wielkim sąsiadem — Związkiem Radzieckim”, ale również z NRD jest „kamieniem węgielnym” polityki PRL i „podstawową gwarancją jej bezpieczeństwa”. Oświadczenie Gomułki, iż „trwały pokój i bezpieczeństwo w Europie mogą być zbudowane tylko na fundamentach integralności terytorialnej i suwerenności wszystkich państw europejskich, włączając obydwie państwa niemieckie” oraz uzależnianie nawiązania stosunków z RFN od przyjęcia przez to państwo „nowych, realistycznych założeń” nie pozostawiało złudzeń co do możliwości zmiany stanowiska PRL wobec kwestii NRD i przyjęcia bardziej otwartej postawy zarówno wobec nowego kursu polityki Francji, jak i sygnałów płynących z Bonn¹⁷⁸. Niczego nowego w tym względzie nie przyniosły rozmowy francuskiego męża stanu z Władysławem Gomułką. Rozmowa z de Gaulle'em, w której pierwszy sekretarz jeszcze raz wystąpił jako zadeklarowany przeciwnik zjednoczenia Niemiec, ujawniła poważne rozbieżności nie tylko w kwestii niemieckiej, lecz również poglądów na przyszłość Europy oraz odmienne podejścia do kwestii bezpieczeństwa europejskiego (podkreślanie przez Gomułkę, że „droga do odprężenia w Europie prowadzi poprzez zmianę stosunku do NRD i jej uznania”)¹⁷⁹. Determinujący wpływ na postawę polskich przywódców w rozmowach z de Gaulle'em miało stanowisko Moskwy oraz wspomniana wyżej deklaracja bukaresztańska państw — uczestników Układu Warszawskiego (z 5 VII 1966). Była ona wyraźnym sygnałem, iż ZSRR, stojąc na stanowisku jedności bloku wschodniego, nie zamierza iść w kwestiach dla siebie zasadniczych na żadne kompromisy, a tym bardziej na rozluźnienie gorsetu zależności, czy wręcz umocnienie pozycji Francji na obszarach sfery wpływów Moskwy. Sygnałem przesłanym de Gaulle'owi w tej materii miała być zapewne „pełna akceptacja” dla wyników wizyty de Gaulle'a w Polsce wyrażona w rozmowie Waleriana Zorina w rozmowie z francuskim przywódcą. Radziecki ambasador nie omieszczał w niej podkreślić, iż wizyta w Polsce mieściła się całkowicie w ramach „linii wyznaczonej przez Pana i przywódców radzieckich”¹⁸⁰. Słowa Zorina miały na celu uświadomienie de Gaulle'owi, iż władze polskie cieszą się zaufaniem ZSRR, a nadzieje francuskiego przywódcy, że Polacy „spojrzą trochę dalej” i „przeszkody, które wydają się [...] dziś nie do przewyciężenia, bez wątpienia zostaną [...] przewyciężone”, nie ziszczą się¹⁸¹. Coup de grâce francuskim koncepcjom zbliżenia z Europą Wschodnią zadała jednak dopiero interwencja ZSRR w Pradze w sierpniu 1968 r., a odwołanie planowanej na wrzesień wizyty Gomułki stanowiło potwierdzenie, iż polityka francuska uległa kolejnemu zwrotowi.

Podział Europy na dwa zwalczające się obozy sprawił, iż problem polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej mógł stać się, i to nie tylko w przekonaniu polskich władz, przedmiotem przetargu między mocarstwami, w którym stawką było zjednoczenie Niemiec. Najgorszy z możliwych scenariuszy, zgodnie z którym ZSRR w zamian za ich zjednoczenie i rewizję granicy z Polską mógł uzyskać przyzwolenie RFN na przejście

¹⁷⁸ AMSZ, z. 17, t. 128, w. 16, s. 123. Wystąpienie tow. Gomułki w sejmie 11 IX 1967.

¹⁷⁹ Notatka o rozmowie tow. Gomułki z Prezydentem Francji de Gaulle'em w dn. 11 września 1967 w Sejmie. (Na podstawie informacji tow. Gomułki na posiedzeniu Biura Politycznego w dn. 14 IX 67 r.), opublikowana przez W. Jarząbek, „Dzieje Najnowsze”, 2000, nr 4, s. 153–156.

¹⁸⁰ AMAE, Secrétariat Général, EM, vol. 32, s. nI. Audience accordée par le Général de Gaulle à M. Valerian Zorine, Ambassadeur d'URSS à Paris, le 4 octobre 1967 de 15h à 16h. 15.

¹⁸¹ B. Margueritte, *La France n'a pas de conseils à donner à la Pologne...*, „Le Monde”, 12 IX 1967, nr 23458. [wystąpienie de Gaulle'a w Gdańsku 10 IX 1967].

do obozu komunistycznego, spędzał sen z powiek nie tylko polskim komunistom, którzy w utrzymaniu granicy wiedzieli zarówno polską rację stanu, jak i ważny element legitymizacji swej władzy¹⁸². Wszak to właśnie potrzebą jej utrzymania uzasadniali oni społeczeństwu konieczność ścisłego sojuszu z ZSRR, a także obecność na terenie Polski wojsk radzieckich. Mocarstwa zachodnie, przeciwnie w gruncie rzeczy zarówno zjednoczeniu Niemiec, jak i radykalnym zmianom w przebiegu granicy na Odrze i Nysie, nie chciały jednak w obawie przed wpełchnięciem Bonn w objęcia Moskwy zrażać sobie RFN, dla której kwestia jej wschodniej granicy stanowiła zagadnienie prestiżowe. W słusznym przekonaniu zachodnich polityków (zwłaszcza de Gaulle'a) tylko włączenie tego kraju w zachodni system polityczny i gospodarczy mogło zapewnić Europie długotrwały pokój. Przywódcy RFN, aczkolwiek zdawali sobie w tym okresie sprawę z niemożności modyfikacji granicy na Odrze i Nysie, nie byli skłonni przyznać tego publicznie. Nie zamierzali też zaakceptować jej przebiegu bez wyraźnych korzyści politycznych. To właśnie zabiegi Zachodu o pozyskanie RFN w połączeniu z przedstawionymi wyżej obawami stały na przeszkodzie formalno-prawnego uznania tej granicy przez Zachód, o co Warszawa niezmiernie zabiegała od roku 1945, słusznie rozumując, iż uznanie jej jedynie przez ZSRR w warunkach zimnej wojny oznacza otwartą furtkę dla przetarów między mocarstwami. Zarówno Francja, która 25 III 1959 r. uznała granicę publicznie (aczkolwiek nie w sposób formalno-prawny), jak i Wielka Brytania przeciwnie były w gruncie rzeczy zmianom decyzji, jakie zapadły w tej kwestii w Poczdamie. Formalno-prawne uznanie granicy przyniosłoby jednak w ich przekonaniu nie tylko wzmocnienie obozu komunistycznego, ale pozbawiłoby Zachód atutu w jego zmaganiach z ZSRR. Z faktu, iż atut ten miał walor wątpliwy zarówno dla Zachodu, jak i ZSRR mocarstwa wydawały się zdawać sobie coraz wyraźniej sprawę, zwłaszcza po roku 1956. Położenie strategiczne, obawa przed wschodnim sąsiadem, a także jej polityka zmierzająca do emancypacji spod wpływów USA sprawiły, iż Francja była bardziej skłonna do zajęcia przychylniejszego stanowiska wobec polskiej granicy niż Wielka Brytania, uzależniona politycznie od Waszyngtonu i obawiająca się zrażenia sobie (zwłaszcza wobec starań Londynu o przyjęcie do EWG) ważnego partnera, jaki stanowiła dla niej RFN. Stąd wynikała owa „ostrożność” polityków brytyjskich, którzy w latach 1962–1970 nie wyszli, mimo akceptacji dla dotychczasowej granicy, poza poufne enuncjacje wobec Warszawy. Zasadą poczynań Foreign Office było stanowisko wypracowane w roku 1961 r.: „nie powinniśmy podejmować żadnej inicjatywy aż [sami] Niemcy będą na to gotowi”¹⁸³. Wszystko to czyniło zabiegi PRL o uznanie granicy bezowocnymi, a dopiero przyjęcie nowego kursu w polityce RFN wobec Europy Wschodniej w zmienionej sytuacji politycznej na świecie, po objęciu władzy przez W. Brandta w wyniku wyborów we wrześniu 1969 r., doprowadziło do podpisania (7 XII 1970) układu między PRL a RFN, który przyniósł uregulowanie tej kwestii.

¹⁸² PRO FO 371/161134, J. E. Killick, January 23, 1961. From FO minute.

¹⁸³ Ibidem.

France and Great Britain and the Polish Western Frontier on the Odra and Nysa Łużycka in 1958–1967

The basic issue in Polish postwar foreign policy was winning recognition for the frontier on the Odra and the Nysa Łużycka. Although France and Great Britain did not intend to support West German efforts to change the course of the border with Poland, for tactical reasons they refused to take an official stand in this question. Both London and Paris stressed invariably that an ultimate delineation of the frontier should take place at a future peace conference, an approach concurrent with the decisions of the Potsdam conference. Differences in the stands represented by both powers came down to problems of strategy.

The ambitions cherished by the politicians of the Fourth and Fifth Republic (especially General de Gaulle) and fear of the German threat were the reason why Polish diplomacy embarked upon intensified efforts to gain French recognition for the border.

The policy aiming at a rapprochement with the Eastern bloc, which was part of the tactic employed by de Gaulle and which produced a public (but unofficial) recognition of the Polish western frontier, expressed on 25 March 1959, became a source of illusions that simply had to result in disappointment.

Similar illusions were never created by the British policy, which remained unwavering until 1970. A division of the world into two blocs and the Cold War atmosphere left no room for an independent policy, as politicians in Poland, Great Britain in France were to learn.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Отношение Франции и Великобритании к польской западной границе на Одере и Нысе-Лужицкой в 1958–1967 годы

Основной проблемой польской внешней политики в послевоенный период был вопрос получения признания западными державами польской границы на Одере и Нысе-Лужицкой.

Хотя Франция и Англия не намеревались поддерживать стараний ФРГ изменить границу с Польшей, из тактических соображений отказывались официально высказаться по данному вопросу. Лондон и Париж неизменно подчеркивали, что окончательное ее определение должно произойти на следующей конференции по вопросам мира, что соответствовало постановлениям Потсдамской конференции. Разногласия в отношении обеих держав сводилась, главным образом, к проблемам стратегии.

Державные амбиции политиков IV и V Республики (особенно генерала де Голля) и опасение немецкой угрозы привели к тому, что по отношению именно к этому государству, польская дипломатия предприняла особые усилия о признании границы.

Курс на сближение с восточным блоком, являющийся частью тактики де Голля, результатом которого стало публичное (не официальное) признание западной границы Польши 25 марта 1959 г., стал для Варшавы источником иллюзий, которые должны были неизбежно привести к разочарованию.

Подобных иллюзий не создавала британская политика, отношение которой к вопросу границы вплоть до 1970 года оставалось неизменным. Разделение мира на два блока, атмосфера холодной войны не оставляла места для самостоятельной политики, в чем пришлось убедиться политикам, при этом не только над Вислой, но и над Сеной и Темзой.

Перевела Ирена Ковалишын